REPUBLIKA

ROK I. | ŁODZ, ŚRODA, 18 LIPCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 1000. | № 18

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Spokojny przebieg strejku w Łodzi.

Stanowisko przemysłu, „Pracy" i chadecji.

Specjalne wywiady „Republiki".

CO MÓWIĄ SFERY PRZEMYSŁOWE.

W dniu wczorajszym przeprowadziliśmy szereg rozmów z wybitnymi przemysłowcami na temat sytuacji, jaka wytworzyła sę wskutek strejku.

Jednomyślnie podkreślali przedstawiciele przemysłu pełną bezzasadność twierdzeń, jakoby wybuch i utrzymanie strejku leżało w ich interesie. Na potwierdzenie tej tezy przytaczają fakt, że obecnie panuje doskonała konjunktura w przemyśle. Możnaby było sprzedać całe składy, gdyby nie stała temu na przeszkodzie niemożność pokrywania się w dewizy. Przyznać trzeba, że pogląd ten jest w zasadzie słuszny. Stoimy u początku pełni zimowego sezonu; w sierpniu natomiast rozpoczyna się na dobre zbyt towarów białych. Jeżeli jednak przemysł mimo tych świetnych konjunktur, redukuje pracę, lub też wstrzymuje sprzedaż, to dzieje się to wyłącznie wskutek obowiązujących przepisów dewizowych. Tym przepisom przemysł musi się poddać i pogodzić ze smutną rzeczywistością redukcji pracy. Jeśli więc komu może zależeć na strejku to w każdym razie nie przemysłowcom, którzyby mogli obecnie robić świetne nteresy, o ile tylko mogliby mieć możność nabywania dewiz. Tu zaś trudności są niebywałe i piętrzą się z dnia na dzień. Warszawa nie orjentuje się w zupełności w sytuacji, dopuszczając do tego katastrofalnego położenia. Istnieje bowiem tam mniemanie, iż wytworzony w Łodzi i znajdujący się na składzie zapas tkanin i przędzy starczy na wiele miesięcy. Oczywiście, że nie potrzeba wykazywać całej bezzasadności tego poglądu. Skutki tego są obecnie widoczne. Przemysł ograniczony jest obecnie do nabywania dewiz na czarnej giełdzie, skąd w najlepszym razie może otrzymać 10 proc, zapotrzebowania. Przez banki nie otrzymuje się nawet najmniejszych ilości, a dostawy P.K.K.P. są nietylko że nieregularne, ale też nie stoją w żadnym stosunku do zapotrzebowania dewizowego, zapewniającego utrzymanie w pełni pracy fabryk. Pozostaje wreszcie ostatnia droga zaopatrywania się w dewizy. Jest jednak ona nie tylko połączona z wielkiem ryzykiem, oraz niebezpieczeństwem, ale też jest niezmiernie droga. Myślimy tu o t. zw. „czarnych przekazach". Przemysłowiec, kupujący przekaz dolarowy lub gotówkę w Gdańsku, musi w Łodzi wpłacać należność w markach polskich, przyczem „czarni bankierzy" obkładają markę niemiecką po 120 podczas, gdy Gdańsk notuje ją około 176. Oznacza to niebywałe podrożenie. Ale nawet tą drogą nie można zakupić potrzebnych ilości dewiz. Wszystko to doprowadziło do stanu, w którem fabryki stopniowo przystępują de facto do likwidacji uruchomienia. Przypływ surowca jest minimalny, sprzedaż została wstrzymana, gdyż żadną miarą rozsądny przemysłowiec nie może się zgodzić na sprzedaż za marki, nie mając gwarancji zdobywania walut potrzebnych na nabycie surowca. W tych warunkach rozpuszczane, zwłaszcza przez warszawską prasę, pogłoski o dążeniu Łodzi do wstrzymania ruchu fabryk, występują w pełnej okazałości jako niezdarnie i naiwnie sklecone głupstwa. Są obecnie aktualne dwie alternatywy: albo możność zaopatrywania się w dewizy, albo też stopniowe zamykanie fabryk. O ileby pierwsza ewentualność mogła być zrealizowana, to strejk ze względu na świetną konjunkturę miast dewiz nadal nie będzie można nabywać, to nawet bez strejku musi Łódź stanąć. Strejk sytuacji nie odmieni.

Jedynym wyjściem, któreby mogło zmienić obecne fatalne położenie, jest wprowadzenie przez P.K.K.P. sprzedaży dewiz i walut na terminy. Przemysł włókienniczy z chęcią poniósłby nawet znaczny report, gdyby miał gwarancję otrzymania na tej drodze dewiz. P.K.K.P. mogłaby nabyć te ilości dewiz, płacąc agio do obecnych kursów arbitrażowych eksporterom, których należności są płatne w późniejszych terminach.

Staraliśmy się również stwierdzić, w jakim stopniu podwyżka robocizny o 50 proc. odbije się na cenie towarów.

Podwyżka cen wyniesie od 10 proc. przy towarach najgrubszych, a przy cienkich, w których robocizna odgrywa poważną rolę, dojdzie do 40 proc. Średnio 18 proc.

Przy obecnej mocnej konjunkturze nie odegra to roli na zmniejszenie się zbytu na rynku krajowym. Również eksport nie ucierpi zasadniczo. Najwyżej przemysłowcy ograniczą swe zyski. Wszystko to odnosi się do towarów gorszych i średniej jakości. Wysokie gatunki chwilowo tej podwyżki wytrzymać nie są w stanie. Biorąc jednak pod uwagę średnią jakość produkcji łódzkiej, można śmiało powiedzieć, że pierwszą troską przemysłowca nie jest sprawa udzielonej podwyżki, a niezałatwiona i paląca kwestja nabywania dewiz.

Naogół można powiedzieć, że Łódź przemysłowa nie życzy sobie strejku i pragnie spokojnej pracy. Przemysł uważa, że dał odpowiednią podwyżkę, gdyż wedle wyliczeń, jakie przeprowadził, koszta utrzymania w stosunku do stycznia wzrosły o 518 proc., płace zaś po uwzględnieniu ostatniej 50 proc podwyżki o 673 proc.

P. SOBCZAK,

Związek „Praca".

W celu zapoznania się z zapatrywaniami i stanowiskiem związku „Praca" w strejku włókienniczym, zwróciliśmy się do p. Sobczaka po informacje, które poniżej podajemy:

— Czem uzasadniają panowie żądanie doprowadzenia realnej wartości płac do normy przedwojennej?

— Płaca, jaką otrzymuje obecnie robotnik, jest tak nieznaczna, że wynosi tylko jedną-czwartą w stosunku do zarobku przedwojennego. Zarabiając przed wojną średnio 1 rb. 20 kop. mógł za to otrzymać 6 bochenków chleba, podczas, gdy za dzisiejszą płacę nie kupi nawet półtora bochenka. Dążymy więc systematycznie do przywrócenia przedwojennej normy płac, ponieważ uważamy, że tylko one będą odpowiadały rzeczywistym potrzebom robotnika. Narazie jednak zgadzamy się w zupełności na to, aby obliczano robotnikom nowe stawki podług orzeczeń komisji statystycznej. Gdyby się fabrykanci na to zgodzili, to nigdy nie doszłoby do żadnych strejków.

— Jak odnosi się związek „Praca" do propozycji p. min. Darowskiego odnośnie regulowania płac wedle orzeczeń komisji statystycznej?

— Z wielkim uznaniem. Skłaniamy się także nader chętnie do projektu p. ministra, tyczącego zreformowania Komisji Statystycznej, w której mają brać udział także i zaznaczam, że do tego będziemy dążyli wytrwale.

— Jak odnosi się związek „Praca" do nowoutworzonej Nadzorczej Komisji?

— Komisja ta powstała zupełnie samozwańczo i nie możemy z tego powodu uznać jej, gdyż nie chcemy brać na siebie odpowiedzialności za czyny jednostek zupełnie do tego niepowołanych. Natomiast została wyłoniona ze związku „Praca" Komisja strejkowa, której zadaniem jest czuwanie wraz z innemi związkami nad akcją strejkową.

— Jaki jest przebieg strejku?

— Wszystkie fabryki włókiennicze stanęły, można przeto powiedzieć, że strejk obejmuje całą Rzeczpospolitą. Jest to strejk najwyraźniej żywiołowy, czego dowodzi choćby ten fakt, że robotnicy bez nakazu związku rzucili pracę, co związek naturalnie zaakceptował.

Naogół panuje wśród robotników wielkie wzburzenie, wywołane niepewną i ciężką sytuacją.

P. POSEŁ HARASZ.

Związek chrześcijańsko-demokratyczny.

Pobyt p. ministra Darowskiego w Łodzi wpłynął o tyle na sytuację strejkową w przemyśle włókienniczym, że związek chrześcijańsko-demokratyczny zgodził się na zaofiarowaną przez fabrykantów podwyżkę płac o 50 proc. i przystąpił do pracy.

Celem zapoznania się ze stanowiskiem związku chrz.-dem. mieliśmy z posłem Haraszem następującą rozmowę:

Czem uzasadniają panowie żądanie doprowadzenia realnej wartości płac do normy przedwojennej:

— Nie ulega żadnej wątpliwości, że robotnicy najdotkliwiej odczuli fatalne skutki spadku naszej waluty i marnej gosp. państwowej i dlatego sądzę, iż czynniki rządowe jako też czynniki kierujące ruchem robotniczym winny postawić sobie za główne zadanie, doprowadzenie cennika roboczego do normy przedwojennej. Uzasadnionem jest to tem bardziej, gdyż fabrykanci kupują surowce i sprzedają towary za gotówkę dolarową, w pełnowartościowej walucie. Tak zapatrujemy się na tę sprawę zasadniczo, ale rozumiemy, że doprowadzenie jej do pomyślnego rozwiązania nie należy do najbliższej przyszłości. Podług mnie całkowite wprowadzenie płac podług normy przedwojennej będzie możliwe dopiero wtedy, gdy rząd rozwiąże kwestję walutową.

Tymczasem przemysłowcy mogą wytrzymać konkurencję zagranicy przeważnie wskutek taniości robocizny.

— Jak zapatruje się zw. chrz.-dem. na propozycję p. min. pracy odnośnie regulowania płac wedle orzeczeń zreformowanej komisji statystycznej?

— Na konferencji, zwołanej w dniu 11 bm. przez Ch. D. w Prezydjum rady ministrów w Warszawie ostrzegaliśmy rząd przed obecnemi wypadkami, wskazując na szaloną drożyznę i na ewentualne konsekwencje, jakie robotnicy mogą z tego wyciągnąć.

W tym też celu proponowaliśmy narazie zreformownaie Komisji Statystycznej w ten sposób, aby obliczenia jej były dokonywane dwa razy w miesiącu i żądaliśmy, aby przemysł stosował się w obliczaniu stawek robotniczych do orzeczeń tej komisji tak, jak to się dzieje z płacami urzędników państwowych.

— Jaki jest stosunek związku chrz.-demokr. do nowoutworzonej Komisji nadzorczej — zapytaliśmy.

— Nie możemy uznać tej komisji za istniejącą gdyż związek klasowy i „Praca" także jej nie uznały, powstała więc ona na terenie pozazwiązkowym i zupełnie samozwańczo. Powołana do życia przez delegatów poszczególnych związków zawod. zupełnie bez wiedzy zarządów, nie mogła wzbudzić najmniejszego zaufania, to też żaden związek nie mógł jej uznać za oficjalnego przedstawiciela.

Taka komisja, podług mnie, byłaby tylko wtedy miarodajna, gdyby wszystkie związki zawodowe delegowały swych przedstawicieli i za nich wzięły odpowiedzialność.

— Jakiemi motywami powodował się związek chrz.-dem. przy zaprzestaniu akcji strejkowej?

— Na konfernecji w radzie ministrów, o której już powyżej wspomniałem, przedstawialiśmy czynnikom rządowym ciężkie położenie ekonomiczne robotników i wzywaliśmy rząd aby przedsięwziął akcję w celu załagodzenia konfliktu, wskazując jako tymczasowy środek przyjęcie przez fabrykantów wskaźnika drożyźnianego Kom. Statyst. który wynosił 48 pr. Uważaliśmy wtedy że jeżeli za pośrednictwem rządu uda się przemysłowców do tego nakłonić, to przez wzgląd na trudne położenie gospodarcze państwa, jakoteż na straty, jakie ponoszą strejkujący robotnicy, możemy zgodzić się na powyższe warunki.

Ponieważ przemysłowcy nie chcieli się początkowo zgodzić na nasze żądania i ofiarowoli nam tylko 35 proc. przeto postanowiliśmy dążyć do osiągnięcia naszych postulatów nawet przy pomocy strejku.

Gdy jednak rząd, uprzednio poinformowany o możliwości zatargu w przemyśle włóknistym wysłał do Łodzi dla złagodzenia sytuacji p. min. Darowskiego który jako cel swej interwencji postawił uznanie przez fabrykantów wskaźnika Komisji Statystycznej w Warszawie 48 proc. takowy uzyskał zaokrąglając go jeszcze do 50 proc., to uważaliśmy za stosowne strejk zlikwidować.

Fabrykanci narazie jeszcze umowy nie podpisali i nie wyrazili jakiejkolwiek chęci do normowania w przyszłości płac robotniczych podług orzeczeń Kom. Statystycznej. My jednak będziemy nadal stawiali żądanie, kierując się obliczeniami Kom. Statyst. w Warszawie, a w razie nieuznania takowych, będziemy je zawsze popierali strejkiem.

(Wiadomości o przebiegu strejku na stronicy 6-ej).

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SKULCZYCY PRAGNĄ SIĘ POŁĄCZYĆ Z „PIASTEM".

Nasz warsz. koresp. telef.:

Odbyło się dziś posiedzenie zarządu Narodowego Związku Ludowego w sprawie połączenia się z „Piastem".

Przewodniczył p. Brzostowski, a referował były poseł i były prezydent p. Skulski.

P. Skulski w referace swoim wypowiedział się za połączeniem się z „Piastem" bez zastrzeżeń. Natomiast odmiennego zdania był prezes partji ks. poseł Bliziński. komisję dla zbadania warunków do połączenia się z „Piastem". Wybrano do niej między innemi: ks. Blizińskiego, pp. Skulskiego, Brzostowskiego, Maya i innych.

KONWENT SENJORÓW.

Nasz warsz. koresp. telef.:

W czwartek odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów pod przewodnictwem marszałka Rataja, który w środę wraca do Warszawy, a to celem ustalenia prac Sejmu podczas sesji letniej.

Prezydent Witos wraca również dziś

Przed wręczeniem noty angielskiej.

Nota angielska jeszcze nie gotowa.

PAT. — LONDYN, 17 lipca. — Polradio. Nota angielska, o której w swem przemówieniu mówił premjer Baldwin, a która ma być odpowiedzią zbiorową na memorandum niemieckie, dziś jeszcze nie była gotowa. Najprawdopodobnie, redakcja noty będzie gotowa jutro lub pojutrze, wtedy będzie przedmiotem rozważań gabinetu angielskiego, zaś potem dopiero, co nastąpi nie wcześniej jak w końcu bieżącego tygodnia, będzie przesłana sojusznikom dla poczynienia ewentualnych uwag.

Rząd brytyjski będzie starannie unikał wszelkiej zwłoki w przygotowaniu tej noty i wysłaniu jej sojusznikom. W tutejszych kołach politycznych wyrażają nadzieję, że ze względu na szczególny pośpiech, jakiego wymaga sprawa omawiana w nocie, sojusznicy również zaniechają wszelkich negocjacji, które przedłużają rozstrzygnięcie tej sprawy.

PAT. LONDYN, 17 lipca.—„Times' w artykule wstępnym omawia znów stosunek Francji do Anglji w świetle ostatniego przemówienia Poincarego, że stosunek ten w znacznej mierze zawisł od uregulowania kwestji niemieckiej. Dziennik angielski nic próbuje dysputować z premjerem francuskim co do istoty przyczyn, które złożyły się na obecną maskowaną, czy prawdziwą sytuację ekonomiczną Niemiec, natomiast twierdzi, iż w żadnym razie okupacja zagłębia Ruhry tak z punktu widzenia interesów koalicyjnych, jak samych Niemiec nie wpłynęła dodatnio na stan gospodarczy tych ostatnich.

BENESZ OPUSZCZA PARYŻ.

PARYŻ, 17 lipca — Dr. Benesz opuści Paryż w środę przed południem chociaż pierwotny termin jego odjazdu wyznaczony był dopiero na sobotę. Benesz powracając z Paryża do Pragi zatrzyma się w Brukseli, gdzie odbędzie konferencję z belgijskim ministrem spraw zagranicznych. Dr. Benesz doszedł do przeświadczenia, iż porozumienie między Paryżem a Londynem w sprawie wspólnej odpowiedzi dla Niemiec jest niemożliwe. Benesz opuszcza Paryż w każdym razie nie bezwględnie rozczarowany, lecz w przeświadczeniu że rząd angielski zdecydu[je] się na wysłanie oddzielnej odpowiedzi do Niemiec.

ECHA MOWY POINCARE'GO.

PAT. — LONDYN, 17 lipca — Dzienniki donoszą, iż otrzymano tutaj oficjalne zaprzeczenie, jakoby mowa Poincere, wy głoszona przy odsłonięciu pomnika w Femlis, była odpowiedzią na deklarację Beldwina, gdyż mowa ta została prze[z] Poincere napisana znacznie wcześniej.

WIZYTY AMBASADORÓW.

PAT. — LONDYN, 17 lipca — Lord Curzon przyjął dzisiaj ambasadora francuskiego, a bezpośrednio po nim ambasadora włoskiego.

Spółpraca litewsko-niemiecka.

A. W. — PARYŻ, 17 lipca. — Nawiązując do obrad rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy, „L'Information" w bardzo energiczny i mocny sposób demaskuje stanowisko Litwy kowieńskiej, która staje się coraz bardziej narzędziem intryg niemiecko-rosyjskich.

Zaślepiona przez swą nienawiść do Polski, chce Litwa pośredniczyć pomiędzy Rosją i Niemcami. Czyż ostatnio prezes prowincji Prus Wschodnich, w jednem ze swych przemówień, nie oświądczył, że Kłajpeda jest właściwie tylko przedłużeniem Prus Wschodnich? A ostatnio, jak wskazują źródłowe informacje, wizyta przedstawicieli sztabu generalnego litewskiego w Berlinie, miała na celu konwencję militarną między Niemcami a Litwą, przyczem Litwa zaofiarowała swe pośrednictwo między Niemcami i Rosją. Litwa dość już złożyła dowodów swego współuczestnictwa w machinacjach niemieckich. Podkreślić należy znamienny fakt, że gubernatorem portu kłajpedzkiego mianowany został nacjonalista niemiecki. Lebuhr. Fakt ten świadczy wymownie, dokąd posunięta została współpraca Niemiec i Litwy.

Zajścia w Białej.

KRAKÓW, 17 lipca — W sobotę zdarzył się tutaj na placu Blichowym podczs wiecu bardzo przykry wypadek. Na wiec ten przybył p. Herlik w charakterze komisarza rządowego. Przeciwko p. Herlikowi wygłosił podburzające przemówienie niemiec Lukas.

Tłum podburzony przez Lukasa zwrócił się do Herlika z żądaniem wypuszczenia aresztowanych robotników na wolność. Zaczepiony usiłował wytłumaczyć swe postępowanie, lecz rozjuszony tłum rzucił się na komisarza rządowego, powalił go na ziemię, złamał mu szablę, począł deptać nogami i rzucać nań cegłami. Przybyła na alarm policja ledwo wyrwała z rąk rozjuszonego tłumu p. Herlika, omdlałego i pokrwawionego i przewiozła go do szpitala. Wiec rozwiązał przybyły na miejsce komendant policji z plutonem żołnierzy policyjnych, na których tłum rzucał kamieniami.

BIAŁA, 17 lipca — W związku z ostatniem zajściem na placu Blichowym donoszą, że aresztowano 16 robotników oraz sekretarzy związku PPS. Sokołowskiego Peterka i Lukasa. Wzburzenie z powodu tych aresztowań jest bardzo wielkie. Co do napadu na urzędnika policji wychodzi obecnie na jaw, że była to prowokacja ciemnych elementów, specjalnie zamówiona przez przeciwników klasy robotniczej w Białej.

O czym mówiono na konferencji ryskiej.

Wywiad z wiceministrem Strasburgerem.

AW. — WARSZAWA, 17 lipca —Wice-minister Strasburger po powrocie z Rygi, udzielił przedstawicielowi Ajencji Wschodniej następujących informacji: W lipcu r. 1921, odbył się w Helsingforsie pierwszy zjazd ministrów spraw zagranicznych Polski i państ bałtyckich, na którym, w uznaniu pożyteczności tego rodzaju zjazdu, ustalono odbywanie dalszych zjazdód co kilka miesięcy. W wykonaniu powyższego odbyły się już zjazdy: warszawski w marcu 1922 r., rewelski w październiku 1922 r., oraz ostatni czwarty zjazd, w dniach 9, 10 i 11 bm. w Rydze.

Ze względu na swoją politykę antypolską. Litwa w zjeździe udziału nie brała. Główne cele konferencji obecnej były te same, jak i zjazdów poprzednich. W pierwszym rzędzie rozchodziło się przedstawicielom państw, biorących w zjeździe tym udział, o zbliżenie się na gruncie tendencji pokojowych i dążności do odbudowy życia gospodarczego. W związku z powyższym omówiono, zgodnie z programem, wykonanym przez zapraszający rząd łotewski, szereg zagadnień, tyczących się stosunków miedzy reprezentowanemi państwami, oraz wspólnego stanowiska wobec bieżących kwestji politycznych Europy.

Przedmiot obrad i rezultat dotychczasowych konfeerncji Polski i państw bałtyckich, uzgadnia postępowanie na terenie Ligi narodów w kwestjach, będących na porządku dziennym 4 zgromadzenia Ligi, a więc a) rozbrojenia morskiego i lądowego, b) poprawek do art. 5 paktu Ligi narodów c) wspólnej taktyki na ogólnem zgromadzeniu Ligi.

Dalej dyskusji podlegały zagadnienia gospodarcze, jako to: traktaty handlowe między państwami, biorącemi udział w zjeździe, udogodnienia komunikacyjne umowy o mocy prawnej itd. Zasadnicza zgodność poglądów znalazła wyraz w sporządzeniu i podpisaniu protokułu obejmującego szereg konkluzji i wniosów. Podobnie, jak poprzednio, mają być powyższe konkluzje i wnioski, po rozpatrzeniu przez odnośne rządy, przedmiotem ostatecznej i wymiany zdań między Finlandją, Estonją, Łotwą i Polską.

Pan min. Seyda, z powodu spraw wielkiej wagi, nie mógł osobiście uszestniczyć w Rydze. W związku z tem miałem zaszczyt reprezentować i zastępować go. Nieobecność pana min., aczkolwiek szczerze odczuta, znalazła zrozumienie w wyniku wyjeśnień, jakich udzieliłem.

Nastrój wzajemnego zrozumienia, w jakim obrady się toczyły, rokuje jaknajlepsze nadzieje zbliżenia się państw bałtyckich i Polski. Nadmienić również muszę o serdecznej gościnności, jaka spotkała nas zarówno ze strony władz państwowych, jak i komunalnych m. Rygi. Następna konferencja została naznaczona na gr[udzień] dzień rb.

—::—

GEN. CAVAN ZAPRASZA GEN. SIKORSKIEGO DO ANGLJI.

Telefonują do „Republiki" z Warszawy:

Jak się dowiadujemy, attache wojskowy poselstwa angielskiego, przed wyjazdem gen. Sikorskiego, złożył b. premjerowi wizytę i w imieniu szefa sztabu angielskiego, lorda Cavana i jego małżonki, ponowił zaproszenie gen. Sikorskiego do Anglji.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

PAT. — WARSZAWA, 17 lipca — Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej, pod przewodnictwem posła Osieckiego, PSL. rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Na czwartkowem posiedzeniu komisji w dniu 19 bm., rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku majątkowym, uzupełniony przez poprawki Rady Ministrów.

USTAWA O PODATKU MAJĄTKOWYM.

PAT. — WARSZAWA, 17 lipca W dniu 17 bm. Rada Ministrów w dalszym ciągu obradowała pod przewodnictwem ministra Głąbińskiego nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Uchwały powzięte przez radę ministrów, przedstawi minister skarbu sejmowej komisji skarbowej.

WYCIECZKA KLUBU NARODÓW ODRODZONYCH.

PAT. — KRAKÓW, 17 lipca — Przybyła tutaj wczoraj wycieczka finlandzka, jako delegacja klubu „Narodów Odrodzonych", złożona z 32 osób. W wycieczce towarzyszy delegat ministerstwa spraw zagranicznych p. Żelisławski. Goście zwiedzili przed południem zabytki Krakowa, a w szczególności Wawel i muzeum

WIECE ANTYPOLSKIE NA LITWIE.

PAT. — KOWNO, 17 lipca — W związku z naradami, odbywającemi się obecnie w Paryżu w sprawie Kłajpedy, na całej Litwie odbywają się tłumnie wiece, domagające się odrzucenia wszelkich warunków, które mogłyby ograniczyć suwerenność państwa litewskiego. Wiece mają charakter antypolski, a rezolucje, przyjmowane na nich, wypowiadają się przeciw jakiemukolwiek przywilejowi polski w okręgu Kłajpedy.

MAŁA ENTENTA NIE BĘDZIE POWIĘKSZONA.

BERLIN, 17 lipca — Jak z Pragi donoszą „Ceckie Slovo" pomieszcza półoficjalne oświadczenie czeskiego min. spraw zagr. stwierdzające, że wbrew podanym przez prasę wiadomościom nie nastąpi żadne powiększenie grona państw wchodzących w skład Małej Ententy.

—:—:—:—

W SPRAWIE BONÓW ZŁOTYCH.

Jak wiodomo wstrzymana sprzedaż przez kasy państwowe bonów złotych na dal pozostała w mocy Bony złote otrzymują jedynie z PKKP. w dalszym ciągu tylko te banki i instytucje, które przyjmują oszczędności (PKO.). Również w dalszym ciągu utrzymano ograniczenia zamieniania bonów złotych na marki polskie do wysokości 100 złotych dziennie. Jednak w wyjątkowych razach są czynione ulgi przez PKKP. dla właścicieli bonów złotych, posiadających je w większej ilości i w dawnym terminie nabytych. Mianowicie w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby umożliwiono odsprzedaż bonów w ilościach ponad 100 złotych.

ZAPASY OBCYCH WALUT W KASIE PAŃSTWA.

Napływ obcych walut do kasy PKKP. stale się zwiększa. Począwszy od dnia 1 lipca do 10 bm. napłynęło do kasy państwowej znowu około 100.000 dolarów. Obecnie cały zapas ten wynosi 8.665.906 dolarów 40 centów. W tym samym czasie wydawano również znaczne kwoty

W LUBLINIE OD PIORUNA SPALIŁA SIĘ POCZTA.

PAT. — LUBLIN, 17 lipca — Dzisiaj od uderzenia pioruna spaliła się tutaj poczta. Pożar zaczął się o godz. 21.30. Dwie osoby zabite.

Kto może otrzymać paszport no wyjazd do Francji? Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych z dnia 23 kwietnia 1923 r. mogą otrzymać paszporty zagraniczne:

a) bez zaświadczeń PKU.: 1) urodzeni w latach 1894, 1893 i starsi, 2) urodzeni w roku 1906 i młodsi, 3) urodzeni w latach 1895—1901, o ile należą do kategorji C, minus 1, C. minus 2 ub D. przepisów sanitarnych;

b) na podstawie zaświadczeń PKU. — urodzeni w latach 1904—1905;

c) na podstawie zezwoleń PKU. — nie wymienieni pod literami a) i b), o le za wydaniem pozwolenia przemawiają względy wyjątkowe jak naprzykład: długoletnia służba ochotnicza w szeregach, stały pobyt rodziców we Francji, zgłoszenie się z Ameryki lub innych krajów do służby ochotniczej do armji polskiej i b. armji gen. Hallera i t. p.

Sprawy tej grupy rozstrzygają właściwe PKU., a w wypadkach wątpliwych przełożone PKU.

W wypadkach, nie cierniących zwłoki lub z rozkazu ministra spraw wojskowych, zezwolenia mogą być wydawane również przez departament 10 ministerstwa spraw wojskowych wydział poborowych.

Zaświadczenia i zezwolenia mogą być wydawane osobom pojedyńczym i całym transportom emigrantów jedynie przez przynależne PKU.

Zażalenia petentów na decyzje PKU. względnie DOK. winny być skierowane drogą służbowa (z dołączeniem aktu) do departamentu 10 ministerstwa spraw wojskowych.

Powyższe przepisy mają zastosowanie do tych robotnków, którzy wykażą się dokumentami, jasno określającemi ich stosunek do służby wojskowej (książeczki wojskowe, karty zwolnienia) i przedstawych urzędów pośrednictwa pracy, względnie urzędu emigracyjnego, że zostali wciągnięci na listę kandydatów do wyjazdu na roboty do Francji. p.

Walka ze spekulacją walutową.

Upłynęło już około miesiąca, odkąd giełda została najprzód zamknięta, a następnie otwarta, lecz zamieniona na kancelarję biurokratyczną, notującą kurs na rozkaz. Obecnie więc o tym genialnym pomyśle możemy mówić nietylko na podstawie teorji, oraz doświadczenia u innych, lecz na mocy praktyki. Rezultat jest wprost przerażający: faktyczny, a nie fikcyjny kurs walut obcych, stoi tak wysoko, jak z pewnością nie stałby, gdyby normalnie działała giełda, a przytem i po kursie wysokim dewiz dostać nie można. Dla odwrócenia uwagi od tej rozpaczliwej sytuacji, donosi się nam dzień w dzień o tem jak energicznie władze walczą z t. zw. „czarną giełdą". Doniesienia te brzmią tak energicznie, że nie wierzymy w ich prawdziwość, i wolelibyśmy przypuścić, że są one płodem bujnej fantazji żółtej prasy.

Najczętszą wiadomością są doniesienia o obławach na cukiernie, koleje, ogrody, ulice etc. Wiadomościom tym stereotypowo towarzyszy wzmianka, że przy rewizji znajdywano jakąś niezmiernie nikłą ilość dolarów, i że chwilowo aresztowanych niebawem wypuszczono. Niekiedy się dodaje, że wdrożono przeciw winnym sprawę sądową, ale żałować należy, że ani jedna z takich spraw jeszcze się nie odbyła, bo byłoby bardzo ciekawem zobaczyć, jak to wszystko wyglądać będzie w objektywnym świetle rozpraw sądowych. Do czego obławy i rewizje zmierzają? Niedozwolone tranzakcje walutowe nie odbywają się w miejscach publicznych, co, nawiasem mówiąc, jest ze szkodą dla marki polskiej. Z chwilą bowiem gdy waluta obca jest potrzebna, a nie można jej dostać na giełdzie, i z chwilą gdy sama komisja dewizowa odsyła klijentów do (nieposiadających przez nich) „zapasów własnych" to byłoby już korzystniej, gdyby na potrzebne waluty mogła się odbyć prawidłowa konkurencja. W braku jej kupno walut, oczywiście, nie ustaje, lecz posiadający je lub jego pośrednik staje się dyktatorem i liczy sobie osobny zarobek za ryzyko nieprzyjemności policyjnych.

To samo dotyczy zakazu notowania przez prasę (lub ściślej mówiąc prośby wystosowanej do prasy o nienotowanie) kursów przy tranzakcjach nieurzędowych. Przez długi czas władza nic przeciw takim notowaniom nie miała, i bardzo słusznie, bo one nie pogarszały sytuacji, lecz ją polepszały. Gdyby bowiem istniała prawidłowa giełda oficjalna, notowania nieurzędowe byłyby zbyteczne. Stały się one potrzebne gdy z jednej strony i dawniej z powodu interwencji rządowej na drobną sumę kurs „ostatni" nie był miarodajny, i gdy z drugiej strony całego zapotrzebowania na giełdzie nie można było pokrywać. Ale ten kurs nieoficjalny, czyli faktyczny, niewiele się różnił do oficjalnego i miał te dobrą stronę, że ochraniał od oszustwa, samowoli i paniki. Obecnie jesteśmy świadkami takiego zjawiska, że przy kursie oficjalnym na dolary 109, czy nawet 109, faktycznie się płaci od 140 do 150, przyczem bywa i tak, że im kurs oficjalny jest niższy, tem faktyczny jest wyższy. Wracamy słowem do czasów przedpotopowych, gdy każda poszczególna tranzakcja handlowa odbywała się niezależnie od stanu rynku, regulowanego w drodze popytu i podaży.

Przy rozbudzonej namiętności do obław i rewizji czytamy także nieraz o represjach względem osób, które wogóle nie popełniły żadnego czynu przestępnego, nawet pod kątem niefortunnych przepisów. Niedawno naprz. doniesiono z okolic Lwowa, że na kolei aresztowano ludzi, wiozących srebrne korony austrjackie. Jak wiadomo, sprzedaż i kupno złota i srebra jest w zupełności dozwolona. Wiadomo także, że Lwów leży w granicach państwa polskiego, a wywozić metali szlachetnych nie wolno tylko zagranicę. Jeprzypominają się czasy carskie, podczas rewolucji, kiedy to nie wolno było trzymać rewolwerów, odbierano przy rewizji także pieniądze, a żandermerja tłumaczyła: wiem, buntowniku, że za te pieniądze chcesz kupić rewolwer.

Niemniej charakterystyczne jest doniesienie o wyśledzeniu bandy, która listownie i w sposób zamaskowany przekazuje marki polskie na Gdańsk, wcale ich stąd nie wywożąc. Odkrycie to zostało zrobione dzięki genialności jednego z detektywów, który czatował przed skrzynką pocztową przy kolei przed odejściem pociągu. A przecież jeżeli i przez przekazy można szkodzić marce polskiej, to w takim razie niema wogóle ratunku. Dopóki chodzi o łapanie czegoś konkretnego można urządzać rewizje, obławy, wskrzesić słynny gabinet perlustracyjny („czarny gabinet") jak go nazywano przy Nowosilcowie, a jeżdżących przez Tczew rozbierać do naga, wygniatać im ciało a nawet oberwać obcasy. Przekazy natomiast można dawać i ustnie i w jakiejś niewinnej formie, tak że i Rentgen nie pomoże. Słowem w epoce gdy państwa nie są od siebie oddzielone murem chińskim niepodobna dyktować pod obuchem, by dolar, za który w Gdańsku można dostać dwa razy tyle sprzedawano, w Polsce za połowę ceny, lecz trzeba stosować wielokrotnie wskazane środki pozytywne.

Do jakiego stopnia zatracono u nas wszelkie kryterjum, dowodzi jeszcze jedno doniesienie. Jako o zdarzeniu okropnem notowano u nas wiadomość o wykryciu „tajnego lombardu", którego zbrodnia polegała na tem, że wydawał pod zastaw ruchomości pożyczki w markach do zwrócenia w złotych, przyczem dodano, że zbrodniarzowi odebrano dwie skrzynie futer, tużurków i innych kamizelek. Na czem jednak polega ta zbrodnia, jeżeli pominiemy nieopłacanie patentu? Pożyczanie w markach i odbieranie w złotych jest u nas obecnie najmoralniejszą tranzakcją handlową, którą praktykuje P. K. K. P. i bodajby ją stosowała w całej rozciągłości bez przywilejów dla wybranych. Brak lombardów daje się u nas dotkliwie odczuwać, bo wszelkie miejskie i akcyjne mają pustki w kasach. Kasa skarbowa pod własną pożyczkę złotową daje zaledwie trzecią część wartości i to w złotych. Bodajby więc znalazł się u nas jakiś dobroczyńca, któryby udzielał biednemu człowiekowi pożyczki w pełnej wartości pod zastaw marynarki lub spodni.

Tak się u nas walczy ze spekulacją. Na tle tego bezmyślnego szału represyjnego wydarzają się grube nadużycia. Pewien ajent przy rewizji „spekulanta" odebrał mu kilkadziesiąt akcji i sprzedał. Nadmienić należy, że fakty nadużyć niezawsze wychodzą na jaw, bo jeżeli razem z akcjami zabiera się rewidowanemu parę dolarów, to złodzieja i „spekulanta" wiąże już solidarność dwóch przestępców.

Oto są rezultaty tej orgji. Wartość marki polskiej od takiej „walki" nie podnosi się, lecz upada, a zarazem podkopuje się podstawy prawa i wolności obywatelskiej. Jawna giełda, rzetelny kurs, obok dobrej polityki ogólnej i gospodarczej — oto jedyna droga do sanacji skarbowości.

Admonitor.

Auto-da-fé piasto-chjeny.

Rugi! dymisjonowanie i „urlopowanie" urzędników w całej pełni. Rekord bierze p. Seyda, a wślad za nim idzie pozostała część gabinetu.

Nie blagował, ani przesadzał nieświadomie poseł Zamorski w „Myśli Narodowej" lecz pisał słowa wyrwane z najgłębszych zakamarków czarnej duszy endeckiej, gdy dowodził o zamiarach „oczyszczania" urzędów, aby na stanowiskach osiedli ludzie należący partyjnie do prawicy. Słowa posła stają się cieniem i codzień słyszymu o nowej dymisji, o nowym urlopie, sanacji, translokacji i t. p.

Chjena oczekiwała na tę chwilę upragnioną od lat kilku. Kiedy dowodzono nam, że w dążeniu endecji do władzy przebija przedewszystkiem dążenie do opanowania wysokich stanowisk, do wycią gnięcia z państwa jak największych korzyści, to nie wszyscy temu wierzyli. Myślały szersze lub naiwniejsze charaktery. że — kto wie? a może „nowi" ludzie przyniosą nowe prądy, nowe idee, nowe programy i życie państwowo-społeczne popłynie inaczej?

I oto dziś ci wyczekujący znajdują odpowiedź, widzą ją, słyszą, wyczuwają codziennie na szpaltach licznych dzienników, które alarmują zdrową opinję publiczną, wskazując jej na zło, które idzie całą potęgą na uspokojone już nieco masy społeczne. Spada ono na głowy i na serca obywateli i gniecie, przytłacza, jak bezmierny jakiś ciężar.

Oto początek rządów Chjeny.

Ale jeśli te rządy wykazują swe zgubne skutki w tysiącznych sprawach społecznych, w tysiącznych zagadnieniach codziennego bytu, to w artykule niniejszym chcemy poruszyć przedewszystkiem sprawę rugowania urzędników z zajmowanych stanowisk w stolicy i kraju. Bo państwo wolno traktować tylko z punktu widzenia dobra ogólnego, nigdy zaś z partyjnego jak to czyni Chjena do spółki z Piastem, uważając kraj za swoje ciasne podwórko partyjne.

Wierzymy, że ciężko było chjenistom widzieć się zdala od stanowisk i urzędów. Wszakże te liczne indywidua wyczekiwały na żer tak gorąco, a tak niecierpliwie, kryjąc się rozpaczliwie przed wszelkiem niebezpieczeństwem bolszewickiem, czy innem, aby się tylko w całości i zdrowo dochować na upatrzoną posadkę. Wraże rządy zostały zagranicami państwa, nie stało więc komu kłaniać się i lizać butów w psiej uległości, a przed swoimi nie pokora, nie posłuszeństwo prawu, ale junkierska buta jest uprawiana. Swoje władze są na to, aby je obrzucać błotem, bo to nie ludzie z carskich przedpokojów, bo to nie petersburskie kuchciki; swoje władze pomawia się o najbrzydsze zbrodnie: swoich najwyższych dostojników morduje się. Oto jest wrodzona odwaga tych, którzy nareszcie jednak — dorwali się do władzy.

Ale czy to wszystko uprawnia prawicę do powiedzenia o sobie, że zdolni są do politycznej? Kto tego dokona? spadkobiercy targowiczan, tajnych radców, sługusów carskich i c-k apostolskich? Wszakże w to nie uwierzy nikt kto ma cokolwiek zmysłu obserwacyjnego i czystości charakteru.

A tembardziej, że nie wierzy w to sama piasto-chjena, zaś nie wierząc — nie kryje się ze swą istotną wartością i po dorwaniu się do rządów, wykazuje jasno swe niecne zamiary w stosunku do tych, którzy na stanowiskach pracują od szeregu lat.

W przewidywaniu zapewne końca swych rządów rugi idą szybko, mimo to, że panZamorski radzi: „powoli, a dobrze"! Rugi idą szybko i bezczelnie.

Odchodzą ludzie, którzy na Polskę czekali z bronią w ręku, którzy oczekiwali jej pod kazamatach, w podziemiach tajnych drukarni. Otrzymują „propozycje" i odchodzą. Inni nie czekając „urlopów" — sami żegnają swych nowych „praco- i prawo-dawców". Na miejsca opróżnione zjawiają się obleśne figury z tych lepszych, „co to już, panie, dla nich nie nowina...", zjawiają się ci, co usunięci byli za **przestępstwa służbowe.**

Urzędnicy patrzą i czekają. Patrzą na to, jak sami mrą z głodu, narażając na to sami swe rodziny i patrzą na szykany endecko-witosowe przy debatach nad nową ustawą uposażeniową, której projekt wyrodnieje coraz bardziej, patrzą na rugi najlepszych z pośród siebie i — nic.

I nic? Społeczeństwo wierzyć nie chce. Społeczeństwo samo pyta, do czego „nowy kurs polityki" prowadzi? dlaczego usuwa się ludzi zasłużonych, jak rzeczy zbędne lub szkodliwe, ot, tak, bez głęgszego namysłu. Społeczeństwo sądzi zupełnie słusznie, że to „oczyszczanie" prowadzi do „gwałtownych wstrząśnień", jakie przewiduje „sam" Zamorski", figura w Chjenie niepoślednia.

Bo urzędnicy, to nie kacerze, do których stosować można masowo średniowieczne auto-da-fe, prześladując ich nietylko wygladzaniem, ale wreszcie i tak bezapelacyjnemi rugami.

Zdecydujcie się, panowie, rozpalić wreszcie stos i pozbyć się tym wielkim gestem całej lewicy urzędniczej.

Pójdzie łatwo, urzędnicy nic nie mówią.

R. Tomczak.

Zwycięstwo tureckie w Lozannie.

PAT. —LOZANNA, 17 lipca — Porozumienie, osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami a turkami, dotyczy następujących spraw:

1. Aljanci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po dwa torpedowce aż do końca grudnia 1923 r. Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin dotychczas nie zostanie ratyfikowana, to układ ten uznany będzie za rozwiązany. Żądania w sprawie generalnego zarządu kolei będą podtrzymywane.

2. Jeżeliby Turcy zamierzali koncesję kolejową udzielić towarzystwu Chestera w ciągu pięciu lat, to generalny zarząd kolejowy ma prawo zabiegać o taką samą koncesję.

3. To samo odnosi się do Vickersa— Armstrongg.

4. Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych nie nastąpiło, natomiast delegacja angielska ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie prawo wystąpienia w obronie swych interesów na tureckich terenach naftowych. W ten sam sposób doszło do definitywnego układu który na plenarnem posiedzeniu trzech komisji będzie oficjalnie potwierdzony. Podpisanie układu ma nastąpić z początkiem przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we wtorek.

* * *

PAT. — LOZANNA, 17 lipca — Wyłączenie kwestji naftowej z listy warunków pokoju oznacza zwycięstwo Ismeta baszy. To samo dotyczy sprawy uzyskania koncesji dla towarzystwa Armstrong i generalnego zarządu kolei.

——oo——

NOWY DYREKTOR DELEGACJI REPATRJACYJNEJ.

PAT. — WARSZAWA, 16 lipca — Dzienniki donoszą, że prezes polskiej delegacji repatrjacyjnej p. Konstanty Skrzyński został delegowany z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych do Hagi. Podczas jego nieobecności kierownictwo delegacji repatrjacyjnej obejmuje dyrektor departamentu administracyjnego ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Tołłoczko.

W PARLAMENCIE KOWIEŃSKIM.

PAT. — KOWNO, 17 lipca — Podczas głosowania w sejmie kowieńskim nad bu- narodowej powstrzymali się od głosowania. Poseł Budzeński i poseł Hinderis (frankcja niemiecka) motywowali stanowisko swoje tem, że mniejszość polska i niemiecka nie znajdują w przedłożonym budżecie pozycji na pokrycie kosztów, które powstały na utrzymanie odnośnych ministerstw tych mniejszości narodowych.

DYMISJA AMBASADORA FRANCUSKIEGO W WASZYNGTONIE.

PAT. — WASZYNGTON, 17 lipca — W kołach dyplomatycznych liczą się z ustąpieniem francuskiego ambasadora Jusseranda. Wedle informacji, oczekuje on jeszcze na nadejście dokumentów raty

Pesymizm dni dzisiejszych.

W życiu społecznem wiek pary i elektryczności, wiek rozpasanego użycia i upadku ideałów stworzył nowe warunki rozwoju człowieka, wyprowadził na światło dzienne nowe ziarna z mroku zakamarków jego duszy.

Prymitywizm czasów najodleglejszych, ten pęd ku zbiorowemu współżyciu z sąsiadami w celu obrony przed nieprzyjaciółmi powoli ustępuje z placu boju, zostawiając świat cały otworem indywidualności.

Oderwanie się jednostki od gromady, utworzenie zbiorowisk separatywnych pod względem religijnym, narodowościowym, kulturalnym, zróżniczkowanie pojęć, apercepcji myśliniowych, wymogów i poświęceń dla życia — stworzyło chaos, gmatwaninę, nierózwiązalność najprotszych zagadnień — istną wieżę Babel z pomieszaniem języków.

Ale z ciemnych konturów rzeczywistości wyłania się samsonowa postać każdego z nas. Kanwy dnia, na których cochwila wyszywamy maleńkie ściegi, układające się w dziwacznie pstrokate wzory, niepodobne są do siebie. Każda inna — może tak samo nudna, smutna i pesymistyczna—ale nudna odmienną nudą, innym smutkiem smutku.

Zupełna samotność, izolacja jednostek od zbiorowości, spacerujące cienie wieczorami pod ścianami domów, tęskniący „Hilarowie, synowie buchalterów", chłopcy z biur ekspedycyjnych — oto droga do naszego pesymizmu.

— — — — — — —

Nikt może tak nie ogarnął skrzydłami ducha, nie wgłębił się szponami myśli w kwestję naszego pesymizmu — jak dusza narodu rosyjskiego. Andrejew, genjalny, najcichszy z apostółów — Leonidas Andrejew — czuł naszą „Vanitas-vanitatum" każdym włóknem krwi, każdym nerwem mózgu — kiedy pisał nieśmiertelnego „Saszkę-Żegaljowa" lub nowelkę „Mgła". Nikt tak jak Dostojewski w „Zapiskach warjata" nie prześwietlił roentgenowskimi promieniami swego talentu duszę współczesnego nad-człowieka. A Nitsche, H. G. Wells, Oskar Wilde, Teofil Gautier, Samte-Baire i nieśmiertelny Kamil Cyprjan Norwid?

Żyjemy. Mamy swoje interesa, troski, dni upalne, śluby i pogrzeby. Roztrząsamy zagadnienia, debatujemy. Ale nagle wtłacza się nam w mózg, jak ostrze szpady, okropne, nieludzkie swą potwornością pytanie: „Po co?".

Norwid mówi: „Człowiek przychodzi na planetę, aby dać świadectwo prawdzie".

— — — — — — —

Pesymizm nasz wypływa z niepowodzeń życiowych, z słabości naszego charakteru, z ułomności naszej, wreszcie z powodu nieuniknionej śmierci. Nudzimy się. Otacza nas pyszny świat, kalejdoskopowych barw — wabią nas majestatem blasku serpentyny mórz i dal lilijna. Gdzieś są Indje i cudna, naga kreolka kąpie się w wodzie Nilu. W stolicy Tokio kwitnie kwiat herbaciany. Bucha masami tłumów Londyn, Paryż New-Jork. Ale nam jest nudno. Wyjeżdżamy tylko latem na podmiejskie letniska, pozatym znamy świat z geografji (czwarta klasa) i opisów Jules Verna.

Istnieje pesymizm dzieci. Jest smutek zniechęcenie do życia, młodzieży. Na twarzy starca zmarszczkami wypisane są Golgoty przeżytych cierpień i smęt rozczarowania. „W mojem życiu doszedłem do zupełnej obojętności. Nic mię nie obchodzi, jeżeli tylko czynię cokolwiek rano i jestem gdziekolwiek wieczorem" — powiedział Samte-Beuve.

A obok tego biednego pesymizmu, nudy z ubóstwa i samopoczucia miłości istnieje inny pesymizm, spleen z przesytu. Nie dawno zmarły poeta Tadeusz Rittner sperafrazował podobny stan psychiczny w nowelce „Złoto" a w „Papierowym kochanku" Katerwy, brzęczący na mandolinie nuworysz, sprowadza sobie czarta cyprysy dla urozmaicenia.

Ktoś nawet trafnie napisał w liście: „Nie powiem Pani, abym się nudził. Nie, nie potrafię już tego".

— — — — — — —

Urządzamy festyny, bale, fajwokloki, budujemy teatry, kinematografy, muzea, kombinujemy wojny (i to z nudy) konflikty wiążemy, jak supełki — byle się nie nudzić.

Uroczystości są najwięcej czystemi pozorami, jak dekoracje teatralne, podczas gdy istoty rzeczy brak. Łodzie, przybrane we flagi i kwiaty, salwy działowe, iluminacje, muzyka, okrzyki wesela, i t. p. — wszystko to są znaki, symbole, hieroglify radości, ale radość sama jest zwykle nieobecna, jej jednej trzeba z musu wybaczyć, że nie przybyła na bal.

Cezar rzymski znał tę odwieczną prawdę — patrzenia na świat przez ciemne szybki. Nuda parjasów jest stokroć gorsza od śmiertelnego upadku ducha u starych panien. Walki byków na arenie rzymskiej, igrzyska i olimpjady były psychologicznym zrozumieniem istoty życia.

„Panem et circenses!" — wołano na forum Kapitolu.

Życie, powiedział Szopenhauer, jest tragedją, odgrywaną na scenie, w której radości są tylko antraktami.

Bo „myśl, która się odważa wszystko analizować, wszystko rozwiązywać — wszędzie znajduje pustkę".

B. F.

Wiadomości sportowe.

Walka o mistrzostwo kl. „C".

KS. 28 p. SK. III — Turyści 3:1 (1:1).

Turyści bez swych najlepszych graczy Wiśniewskiego i Pępkego grają w 9, co niezbyt pochlebnie świadczy o r[illegible]rze w klubie. Turyści jedynie w pierwszej połowie umieli stawić czoło fizycznie lepszym wojskowym, którzy po przerwie zupełnie owładnęli boiskiem i już wskutek słabej gry napadu nie zdołali uzyskać lepszego wyniku. U wojskowych najlepsza obrona, u turystów atak oraz bramkarz. Sędziował słabo p. Andrzejak.

Hakoah — Achduth 7:0 (3:0).

Zawody te które odbyły się na boisku helenowskim, zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Hakoah'u. Sama gra ciekawsza w pierwszej, niż w drugiej połowie, która była w lwiej części trenningiem ze strony zwycięzcy. Hakoah z dwoma rezerwowymi, Achduth bez śr. napastnika. Pierwsza połowa rozpoczyna się atakiem Hakoahu, którego przytomnie rozbijają Edelbaum, bądź to Goldberg. Po kilku minutach gry Wallach zdobywa pierwszego goala przebojem, krótko potem drugiego. Ustanawia Szmerlowski silnym strzałem 3:0 do przerwy dla Hakoah'u.

Po pauzie stała przewaga zwycięzcy, wyrazem czego są cztery następne bramki, zdobyte przez Segała 3. Rapalskiego 1. Ataki Achdutu przechodzą rzadki na pole zwycięzcy. Zawodami kierował p. Rettig.

Zachowanie się publiczności nadzwyczaj niesforne. Niegodne wybryki tak widzów jak i członków powyższych drużyn, którzy nietylko nie umieli utrzymać dostatecznego porządku na boisku lecz bijatyką i różnymi wybrykami zmusili sędziego do chwilowej przerwy. Świadczy to tylko o zupełnym braku jakiejkolwiek kultury sportowej wśród naszych sportowców.

B. Gr-an.

—XX—

W przyszłości nie będzie potrzeba farbować bawełny.

Przez odpowiednią hodowlę nasion uda się osiągnąć dowolne barwy.

Bawełna jest, jak wiadomo, rodzajem roślin z rodziny ślazowatych i obejmuje gatunki zielne i drzewiaste, które w torebkach swoich owocowych wydają włókna, otaczające każde nasiono i wyścielające całą kolebkę.

Włókna te wybornie nadają się do przędzy i bardzo już dawno znalazły zastosowanie w przemyśle tkackim. Dotychczas przeważnie przy pomocy farby nadawano tkaninom bawełnianym pożądaną barwę. W przyszłości konieczność farbowania będzie usunięta, albowiem uda się może od natury uzyskać dowolnie barwę, taką czy inną.

Już dzisiaj rośnie w różnych częściach świata bawełna w różnorodnych kolorach. Wystarczy tylko poszczególny gatunek zebrać oddzielnie, aby z niego otrzymać materjał o zdecydowanej barwie.

Barwa bawełny nie zależy ani od gruntu, ani od innych wpływów, jak tylko wyłącznie od rodzaju nasienia, co w ostatnich czasach w drodze licznych prób ostatecznie stwierdzono. Korzyści, płynące z tego odkrycia leżą, jak na dłoni. Przedewszystkiem oszczędza się pracy i kosztów farbowania. Ponadto unika się niebezpieczeństwa wypłowienia barwy, a jednocześnie unika ujemnych skutków procesu farbiarskiego, który osłabia mniej lub więcej odporność bawełnianych włókien.

Co się tyczy poszczególnych barw, to w Stanach Zjednoczonych rośnie bawełna biała. Peru posiada czerwoną bawełnę a rośnie tam także, podobnie, jak w Egipcie i na wyspach Hawajskich, odmiana bawełny o barwie brunatno-kasztanowatej. W Chinach rośnie żółta, w Indjach szara, w południowej Karolinie zielona, a w Meksyku czarna przędza bawełniana.

Zdaje się być pewnem, że przez odpowiednie skrzyżowanie i hodowlę nasion uda się osiągnąć barwy pośrednie. Tak np. pomieszanie bawełny białej i czerwonej da nowy typ bawełny różowej i na tej drodze można osiągnąć także i inne odcienie barw.

A. CZECHOW.

Domowe przeszkody.

—o—

Lew Iwanowicz Popow, człowiek pod każdym względem bardzo nieszczęśliwy, przysunął do siebie licznik i rachunki i zaczął liczyć na nowo. Miesiąc temu Lew Iwanowicz kupił w domu bankierskim W-go Koszkiera bilet loteryjny pierwszej klasy, należność jednak zobowiązał się płacić ratami miesięcznemi, trzeba było więc obliczyć, ile wyniosą koszta wraz z procentami i kiedy wreszcie los zostanie jego własnością.

— Bilet według kursu kosztuje 246 rubli — obliczał na głos — zadatkowałem 10 rubli, pozostało więc 236 rubli no, dobrze... Do tego trzeba dodać procenty za 1 miesiąc w wysokości 7 proc. rocznie i jedna czwarta proc. komisowego marki stemplowej 35 kop., koszta przesyłkowe i pocztowe 21 kop., asekuracja losu 1 rb. 10 kop., tranzytowe 1 rb. 22 kop., potrącenie 74 kop., opłata państwowa 18 kop..

Za parawanem na łóżku leżała żona Popowa, Zofja Sowiszna, która przyjechała do męża ze wsi w celu wystarania się o posadę.

W drodze przeziębiła się, dostała influenzji i teraz ogromnie cierpiała. W górze, na czwartym piętrze jakiś bardzo energiczny mężczyzna, prawdopodobnie uczeń konserwatorjum, walił w pianino rapsodję Liszta z takim przejęciem, że w całem domu huczało jak gdyby po dachu przejeżdżał ciężki pociąg towarowy.

Po prawej stronie, za ścianą, student medycyny przygotowywał się do egzaminu. Spacerował po pokoju i uczył się głośno niekoncertowym basem.

— Chrroniczny katarr żołądka spotyka także u nałogowych pijaków i u ludzi, którzy wiodą życie niesystematyczne... niesystemtyczne...

W pokoju roznosiła się woń gwoździkowych kropli, jodyny, korbolu i innych pachnideł, używanych przy bólu zębów.

— No, dobrze... — liczył nadal Popow — do 236 dodać 14 rub. 81 kop. Teraz jeżeli w marcu zapłacę 5 rub. — zostanie jeszcze 240 rub. 81 kop. No, dobrze... Teraz licząc za 1 miesiąc z góry 7 proc. roczne i jedna czwarta pro. komisowego.

— A-ach! — jęknęła żona — pomóż-że mi u-umieram!...

— Cóż ja ci poradzę?... Nie jestem doktorem... jedna czwarta proc. komisowego, jedna piąta kurtażu, tranzytowe 1 rub. 22 kop., opłata państwowa 74 kop...

— Nielitościwy!.. — rozpłakała się Zofja Sawiszna, wynurzajbc spuchniętą twarz z pod pościeli—nigdyś mi nie współczuwał, dręczycielu! — Słuchaj...

— Więc, znaczy się jedna czwarta proc komisowego... tranzytowe 74 kop., marki stemplowe 18 kop., przesyłka 32 kop. — razem 17 rub. 12 kop.

— Chroniczny katarr żołądka — wkuwał się student krocząc z kąta w kąt — spotyka się również u nałogowych pijaków i u ludzi, którzy...

Popow wstrząsnął głową, uporządkował kwtki, karteczki i rachunki i zaczął liczyć od początku. Po upływie godziny jeszcze siedział na tym samym miejscu, wzrok wlepił w jakiś papierek i mruczał pod nosem:

— Więc, znaczy się, w kwietniu 1896 roku pozostanie 228 rub. 67 kop. No, dobrze... W październiku wnoszę 5 rub., zostanie, znaczy się 223 rub. 67 kop. Tak, teraz dodając za 1 miesiąc z góry 7 proc. rocznie, jedna czwarta proc. komisowego... — Barbarzyńco, podaj mi spirytus kamforowy — zasyczała Zofja Sawiszcza — Tyran! Morderca!..

— Chroniczny katarr żołądka spotykamy także przy chorobie nerek...

Popow podał żonie spirytus liczył dalej

— Jedna czwarta proc. komisowego, tranzytowe 74 kop., rocznie przy dyskoncie 18 kop., różne wydatki 32 kop....

Na gorze, dzięki Bogu, ucichło trochę, ale po chwili pianista z taką siłą począł tamosić klawisze, że sprężyny w materacu Zofji Sawiszczy głośno zadrgały.

Popow obłąkanym wzrokiem spojrzał w sufit i liczył dalej od czerwca 1896 r. Patrzał na rozrzucone papierki na stole, i widział zda się rozjuszone morze przed oczyma, w głowie huczało mu nie znacznie, palce drętwiały ze zmęczenia, pot zimny występował na czole, ale Popow postanowił nie ruszyć się z miejsca dopóki nie skonkretyzuje swego stosunku do domu bankierskiego W-go Kaszkiera.

— A-ach — męczyła się Zofja Sawiszna — Cała prawa strona rwie! — Boże święty — O-och, matko przenajświętsza, a jego nic to nie obchodzi! — umierać można, jemu wszystko jedno! Takiego męża mieć, o-och — — —

— No, co ja ci mogę zrobić? Więc, znaczy się, w lutym 1903 r. będę jeszcze mu winien 208 rubli 7 kop. Doskonale! — Zaraz... Teraz te 7 proc. rocznie i jedna czwarta proc. komisowego, marki stemplowe 74 kop.

Chroniczny katar żołądka spotyka się również przy chorobach płucnych...

— Nie jesteś mężem, ani ojcem, a poprostu tyranem! Podaj mi prędko walerjanowe krople na eterze, nielitościwy!

— Tfu! — —jedna czwarta komisowego... t. j. zaraz, więc co ja liczę? — — Zysk z każdego kuponu plus 7 proc. rocznie za miesiąc z góry, jedna czwarta proc. komisowego...

— Chrroniczny katarr żołądka spotyka się również przy chorobach nerek...

Po upływie trzech godzin Popow podkreślił ostatnie sumowanie. Okazało się, że w ciągu spłacenia biletu loteryjnego należy uiścić kwotę w biurze W-go Koszkera 1.347.821 rb. 92 kop. i gdyby nawet padła wygrana 200.000 rb. toteż pozostanie strata przeszło miljona rubli.

Dobrnąwszy do takich konkluzji Lew Iwanowicz zwolna podniósł się z krzesła i zamyślił się...

Twarz jego wyrażała strach i ogromne zdziwienie, jakgdyby nagle ktoś strzelił mu nad uchem.

W tej chwili do pianisty na górze przysiadł się jakiś kolega i obaj na cztery ręce poczęli rąbać rapsodję Liszta.

Student przyśpieszył kroku i w zdenerwowaniu wrzeszczał grobowym głosem:

— Chrroniczny katarr żołądka, spotyka się u nałogowych pijaków, obżartuchów...

Zofja Sawiszna syknęła, zwaliła poduszkę, tu-nęła nogami... Ból zębów, widocznie dopiero się rozpoczynał

Popow wytarł chłodny pot z czoła, usiadł znów przy stole i uporządkowawszy licznik, przemówił:

Trzeba sprawdzić... Bardzo możliwe, że gdzieś się troszkę omyliłem...

Wziął do ręki jakiś kwit i zaczął od początku.

Bilet według kursu kosztuje 246 rub. zadatkowałem 10 rub. więc pozostało 236 rubli...

A w uszach tętniło mu:

— Dyr.. dyr.. dy. dyr..

I słychać już było strzały, świst, klaskanie bicza, ryk krów i tygrysów.

— Zostało 236! — Krzyknął, starając się przekrzyczeć panujący szum i hałas — w lipcu wnoszę 5 rub.! Psiakrew, 5 rub.! Niech was piorun trzaśnie, 5 rub.! — Vive la France! Niech żyje Drejfus! — —

Nazajutrz odwieziono go do szpitala.

Tłum. B. F.

—oo—

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **18** ŚRODA

Dziś: Szymona
Jutro: Wincent. á Paulo
—:—
Wschód słońca o g. 3.34
Zachód o g. 7.48
Wsch. księżyca g. 7.44
Zachód o g. 9.26
Długość dnia 16.14
Ubyło dnia 0.31

NOWA PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ.

AW. — WARSZAWA, 17 lipca — Państwowa rada kolejowa wypowiedziała się za podwyższeniem taryfy osobowej na kolejach państwowych z dniem 1 sierpnia o 33 jedna trzecia proc., zaś taryfy towarowej od dnia 15 sierpnia o 100 proc. Decyzja ta nie jest jeszcze ostateczną gdyż podlegać będzie rozpatrzeniu przez radę ministrów.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

PAT. — WARSZAWA, 17 lipca — Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Zdziechowskiego ZLN. przyjęła szereg artykułów ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, t. j. artykułów od 50 do 97. Mianowicie zakończono rozdział traktujący o uposażeniu nauczycielstwa i przystąpiono do uposażenia osób wojskowych. Dziś po południu zostanie ukończone drugie czytanie projektu, jutro zaś komisja przystąpi do trzeciego czytania, poczem pod obrady wejdzie ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

PAT. — WARSZAWA, 17 lipca — Sejmowa komisja skarbowa na wieczornem posiedzeniu w dniu dzisiejszym załatwia w drugiem czytaniu projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. W dniu jutrzejszym przystąpi do trzeciego czytania.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisji będą obecni przedstawiciele Centralnego Związku pracowników państwowych.

—:—:—:—:—

Poświęcenie gmachów szkolnych. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie gmachów budowanych przez miasto, a mianowicie 2-ch gmachów szkół powszechnych i gmach 1-ej łaźni ludowej. Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele województwa z profesorem Raciborskim na czele, przedstawiciele miasta z prezydentem Rżewskim, przedstawiciele wydziału oświaty i kultury z senatorem Kopczyńskim i ławnikiem Gackim, przedstawiciele komisji budowy szkół z ławnikiem Waltratsem, komisji powszechnego nauczania z p. Ciasem i Zawskim przedstawiciele kuratorjum O. S. Ł. z wizytarorem Grabińskim, wreszcie przedstawicieli policji, stowarzyszeń kulturalno oświatowych, przedstawiciele pracy i liczne rzesze publiczności.

Poświęcenia gmachów dokonał ks. prałat Bączyk, który przemówił następnie podnosząc zasługi tych, którzy o rozwój oświaty dbają.

Przy poświęceniu fundamentów gmachu szkolnego przy ul. Cegielnianej zabrał głos prezydent Rzewski, poczem po odczytaniu aktu erekcyjnego i wmurowaniu go w fundament, udano się do gmachu szkolnego przy ul. Nowo-Targowa 24, gdzie po poświęceniu dokonanem przez ks. prałata Bączka i przemowie tegoż, ławnik Gacki zobrazował dążenia magistratu w kierunku stworzenia szkóły o charakterze społecznym, w której umysł dziecka mógłby się rozwiać nieskrępowany przez nikogo.

Wzruszający moment nastąpił, gdy przedstawiciel rodziców dziękował za działalność w kierunku rozwoju szkolnictwa władzom samorządowym.

Przy poświęceniu 1-ej łaźni ludowej po przemowie ks. prałata Bączka, ławnik Gacki scharakteryzował wysiłki magistratu i wydatnią pracę w kierunku walki z epidemiami i brudem, kładąc nacisk na trudności, jakie władze minicypalnie miały do pokonania i zaznaczył, że uroczystość poświęcenia łaźni jest jedną z piękniejszych kart w historji działalności magistratu.

Podczas uroczystości tej pełnili rolę gospodarzy pp. J. Zalewski i Ciaś. (b.)

Urząd dyscyplinarny dla spraw nauczycielskich. Na ostatniem posiedzeniu rady szkolnej powiatowej zreżorganizowany został i uzupełniony urząd dla spraw nauczycielskich.

Przewodniczącym jest sędzia Zaborowski, a członkami urzędu: H. Ochenkowski, Jan Świercz, S. Wrede i J. Chlewski. (b.)

Z Instytutu nauczycielskiego T. N. S. W. Instytut nauczycielski, który w roku bieżącym rozwinął bardzo ożywioną działalność w kierunku przyspożenia szkolnictwu znaczniejszej ilości nauczycieli w przyszłym roku szkolnym planuje również bardzo intensywna prace.

Kierownictwo instytutu pozostaje nadal w doświadczonych rękach wizytatora T. Czapczyńskiego, który na stanowisku tym wykazał bardzo wiele energji, o czem świadczyły b. dodatnie wyniki egzaminowanych kandydatów.

Kierownictwo instytutu nauczycielskiego postanowiło w przyszłym roku szkolnym prowadzić następujące działy:

1) Instytut nauczycielski T. N. S. W. dla nauczycieli szkół średnich i sfer nauczycielskich w dwojakiej formie: a) wykłady ze wszystkich dziedzin wiedzy dostępne dla wszystkich, bez podziału na słuchaczy zwyczajnych i nadzwyczajnych: b) seminarja i pracownie (na który wstęp będzie ograniczony) dla nauczycieli, ewentualnie osób posiadających ukończone wykształcenie średnie, lub tych, które poddadzą się specjalnemu egzaminowi wstępnemu.

2) Kurs 2-letni dla nauczycieli szkól powszechnych: a) grupa humanistyczna, b) grupa przyrodnicza geograficzna, c) grupa matematyczno-fizyczna, przyczem nowi słuchacze mogą być przyjęci tylko na podstawie egzaminu wstępnego. Jako warunek przyjęcia 2 letnia praktyka i kwalifikacje.

3) Kurs roczny dla nieukwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, przyczem wykłady będą się odbywały o ile na daną grupę zgłosi się przynajmniej 30 słuchaczy.

Prace swe rozpocznie instytut po uskutecznieniu zapisów, które będą trwały od 3 do 15 września, a początek wykładów naznaczono na 17 września. (b.)

Z działalności policji państwowej powiatu łódzkiego. Uznanie dla komendanta powiatu komisarza Ryszkowskiego i wszystkich funkcjonarjuszów komendy. Dnia 5 lipca r. b. odbyło się pod przewodnictwem starosty pow. łódzkiego p. A. Romiszewskiego posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego, na którem to zebraniu rozważano m. in. sprawę bezpieczeństwa na terenie powiatu i działalności policji państwowej.

Oceniając nadzwyczaj dodatnie wyniki pracy w zakresie służby bezpieczeństwa, jak i dzięki umiejętnym i energicznym zarządzeniom komendanta powiatu, komisarza Stanisława Ryszkowskiego, oraz gorliwej i pełnej poświęcenia pracy wszystkich funkcjonarjuszów, pełniących służbę na terenie powiatu, wydział powiatowy postanowił: 1) wyrazić uznanie komisarzowi Stanisławowi Ryszkowskiemu i całemu podległemu mu bezpośrednio personelowi; 2) wyasygnować 3 miljony marek na nagrody dla funkcjonarjuszów policji i 3 miljony marek do wyłącznej dyspozycji komisarza Ryszkowskiego wedle jego uznania. (p.)

Niedzielne uroczystości 31 p. S. K. W ubiegłą niedzielę, jak już donosiliśmy, 31 p. S. K. w Łodzi obchodził uroczystość 4-lecia istnienia pułku.

O godz. 6 rano w koszarach 31 p. S. K, nastąpiła pobudka, zaś o godz. 7 — ogólne śniadanie żołnierskie O godz. 10 na Placu gen. Hallera odbyła się msza polowa, celebrowana przez ks. Olesińskiego, w obecności generalicji i całego korpusu oficerskiego.

W uroczystości tej z ramienia D. O. K. wziął udział gen. Lewszecki, ppłk. szt. gener. Iwanowski i grono oficerów D. O. K., zaś z ramienia 10 dyw. piechoty dowódca dywizji pułk. Małachowski i szef sztabu mjr. szt. gener. Parafiński.

Ks. Olesiński wygłosił kazanie, przedstawiając dzieje pułku i wskazując na ciężką drogę i trudy, jakie żołnierz polski znosił wytrwale dla umocnienia fundamentów i wytyczenia granic Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie odbyła się defilada pułku przed gener. Lewszeckim i pułk. Małachowskim. Pułk. prowadził p. o. dowódca pułku mjr. Gotkiewicz. Defilada wypadła nader okazałe, co świadczyło dobitnie o karności i wyszkoleniu żołnierzy., (p.)

P polskiego towarzystwa-krajoznawczego. Sekcja wycieczkowa organizuje 1-tygodniową wycieczkę w Tatry w czasie od dn. 28 lipca do 5 sierpnia r. b., łącznie z jednodniowym pobytem w Krakowie. Zapisy dnia 19 i 24 lipca r. b. od godz. 8—9 wieczorem w lokalu Polskiego towarzystwa krajoznawczego, Al. Kościuszki 17.

Koszt wycieczki 300,000 marek.
Ilość uczestników ograniczona

———oo———

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W środę 18 lipca sztuka Schönherra „Tragedja dzieci". Koncertowa gra trojga aktorów reżyserja i wystawa oryginalna tworzą z „Tragedji dzieci" widowisko godne zobaczenia. Sztuka graną jest bez suflera — rozpoczyna „Róża" — 1akt z tragedji St. Żeromskiego.

— ? —

Rząd zamianuje prezydenta Łodzi.

Blok chjeńsko-enpeerowski w radzie miejskiej nie dojdzie do skutku.

Wybory do rady miejskiej w Łodzi przyniosły walne zwycięstwo Chjenie i NPR. Ponieważ obydwa te stronnictwa zajmowały wspólny front przeciwko dotychczasowym rządom PPS. w magistracie, więc po wyborach panowało powszechnie przekonanie, że utworzą one w przyszłej radzie miejskiej blok większościowy, który rozdzieli pomiędzy swych członków kierownicze stanowiska w magkistracie. Przewidywania te jednak nie sprawdziły się. NPR. z rozmaitych względów coraz bardziej oddalało się od Chjeny, i obecnie, jak się dowiadujemy, nie ma już mowy o stworzeniu bloku chjeńsko-enperowskiego. Tak więc porozumienie Chjeny i NPR. co do podziału miejsc w magistracie i obsadzenia stanowiska prezydenta nie doszło do skutku. Ponieważ jednak stanowisko to musi być obsadzone z wytworzonej w ten sposób sytuacji wynika, że prezydent Łodzi zostanie mianowany przez rząd, natomiast wiceprezydenci zostaną wybrani z najsilniejszych frakcji radzieckich: jeden z nich będzie endek a drugi enpeerowiec.

Również ogólny skład magistratu nie jest jeszcze ustalony i stanowiska ławników nie są obsadzone. Sprawa ta rozstrzygnie się na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej, które zwołane zostało na dzień 23 bm.

Samochód Nr. 1061.

Po co przyjechali do Łodzi dwaj dżentelmeni, podejrzani o kradzież w katedrze gnieźnieńskiej.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o przytrzymaniu auta i resztowaniu dwóch znajdujących się w nim, osobników, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Łódzkie władze policyjne otrzymały onegdaj drogą poufną wiadomości o mających przybyć do Łodzi sprawcach świętokradztwa gnieźnieńskiego.

Wobec tego władze śledcze wydały odpowiednie zarządzenia, które w rezultacie doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Roztsawieni w całem mieście agenci wydziału śledczego zaobserwowali przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd automobil, odpowiadający zewnętrznym wyglądem opisowi auta, o którego przybyciu otrzymali informacje.

Automobil ten wraz z znajdującemi się w nim dwoma pasażerami zatrzymał się przed restauracją „Tivoli", z czego skorzystali funkcjonarjusze wydziału śledczego, by podejrzanych pasażerów wraz z szoferem aresztować i odstawić do urzędu śledczego.

Podczas wstępnego badania aresztowani oświadczyli, iż przybyli z Warszawy automobilem celem spieniężenia go i w tym celu zawarli już umowę z pewnym przemysłowcem.

Do restauracji „Tivoli" udawali się rzekomo w celu „oblania" tej korzystnej tranzakcji.

Dochodzene wykazało, ż rzekomi handlarze aut są kilkakrotnie karanemi przestępcami. Obydwóch osadzono w areszcie śledczym, jednocześnie zaś wysłano do Warszawy funkcjonarjusza urzędu śledczego celem zasiągnięcia bliższych informacji.

Istnieje jednakże poważne prawdopodobieństwo, iż aresztowani mają związek z świętokradztwem gnieźnieńskiem.

——XX——

SPRAWY WOJSKOWE.

ZWOLNIENIE ROCZNIKÓW 1899 i 1900.

W dniu 1 września r. b. zostanie zdemobilizowanych tylko 15 procent poborowych roczników 1899 i 1900 z tym, że karty demobilizacyjne i książeczki wojskowe zostaną im doręczone dnia 10 grudnia r. b., reszta natomiast popisowych, t. j. 85 procent tychże samych roczników zostanie zwolniony 15 października, do rezerwy zaś będzie przeniesiona tak samo 10 grudnia. (p.)

SŁUŻBA ROCZNIKA POBOROWEGO 1902 i OCHOTNIKÓW.

Jak się dowiadujemy, rekruci rocznika poborowego 1902, którzy zostali na zasadzie wyciągniętych numerów losów zaliczeni do zapasu i nie otrzymali ustawowo przewidzianych ulg w pełnieniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, dalej wszyscy ochotnicy z rocznika 1903, 1904 i 1905 zaciągnięci do szeregów a wreszcie wszyscy odroczeni poborowi rocznika 1901, 1900 i poprzednich oraz częściowo z dodatkowego poboru rocznika 1899 i 1900 z kresów wschodnich zostaną wcieleni do formacji wojskowych z dniem 5 listopada r. b.

Zaliczeni na zasadzie wyciągniętych numerów losów do zapasu z wyjątkiem nauczycieli szkół ludowych, którzy zostaną zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 70 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej będą powołani do służby czynnej ok. początku maja 1924 r. (p.)

Łódź na wulkanie strejkowym.

Wczoraj strejkowały wszystkie fabryki włókiennicze.

Ogólna sytuacja strejkowa.

Pierwszy dzień strejku, to znaczy poniedziałek, minął pod znakiem zapytania co do jego dalszych losów.

W niektórych fabrykach, jak np. Widzewskiej manufakturze, w fabryce Poznańskiego, Gajera i całym szeregu fabryk pomniejszych praca rannej zmiany odbywała się normalnie, późniejsze jednakże zmiany pracę częściowo porzuciły.

Wobec jednakże nieosiągnięcia porozumienia na konferencjach onegdajszych z ministrem Darowskim, w dniu dzisiejszym strejk objął wszystkie fabryki prawie bez wyjątku w Łodzi oraz przemysł włókienniczy Warszawy, Zgierza, Pabjanic, Ozorkowa, Zduńskiej Woli, Kalisza, Piotrkowa, Żyrardowa, Tomaszowa, Zelowa, Częstochowy i Zawiercia oraz częściowo Sieradza.

W dniu wczorajszym robotnicy należący do związku chrześcijańskiego przystąpili do pracy, jednakże, wobec znikomej ich liczby, zarządy fabryk odmówiły puszczenia w ruch maszyn.

W Widzewskiej manufakturze przerwano dzisiaj całkowicie pracę o godz. 12 Z większych fabryk pracuje jedynie „Niciarnia", której robotnicy są przeważnie członkami chrześcijańskiego związku, również czynną jest wykończalnia fabryki Biedermana.

Fabryka Poznańskiego jest całkowicie nieczynna, pomimo energicznej akcji chadeków, zmierzającej do uruchomienia fabryki; na wiecu w fabryce tej, będącej dotychczas twierdzą chadeków, robotnicy chadeccy wystąpili przeciwko menerom swym, przemawiającym przeciwko strejkowi.

Komisje strejkowe wycofały z fabryk wszelkie siły pomocnicze, pozostawiając jedynie portjerów i stróży.

Naogół usiłowania chrześcijańskiego związku zmierzające do rozbicia strejku, nie powiodły się.

Również na prowincji i w Warszawie solidarne wystąpienie związków klasowego „Pracy" doprowadziło do całkowitego bezrobocia w przemyśle włókienniczym z wyjątkiem Częstochowy, której przemysł włókienniczy znajduje się pod wpływami związku chrześcijańskego.

Zarówno pierwszy jak drugi dzień strejku minął w całkowitym spokoju. (b)

Rezolucje Chadecji.

Stosownie do oświadczenia przedstawiciela związku Chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego na ogólnej konferencji, że decyzję swoją związek ten uzależnia od stanowiska ogółu delegatów fabrycznych, dnia 16 bm. wieczorem w Domu Ludowym odbyła się w tej sprawie konferencja.

Na wstępie przedstawiciel związku p. Świątkowski zdał sprawozdanie z wyniku konferencji. Projekt nad podwyżką 50-procentową, wysunięty przez ministra Darowskiego, poddano pod ogólne głosowanie. Po ożywionej dyskusji zgromadzeni postanowili przedstawione warunki przyjąć i z dniem 17 lipca rb. przystąpić do pracy.

Jednocześnie zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

1. wszyscy robotnicy przystępują do pracy, 2. robotnicy żądają koniecznie wprowadzenia komisji statystycznej, składającej się z przedstawicieli robotników i rządu. Komisja ta ma ustalać co dwa tygodnie wzrost drożyzny i ustalone przez nią procenty mają być wskaznikiem do podwyżki w przemyśle włókienniczym. 3. robotnicy domagają się od rządu energicznej walki przeciwko wzrostowi drożyzny w państwie polskiem.

Jednocześnie przedstawiciel związku Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego informuje nas, że punkt drugi został przedstawiony ministrowi pracy. Minister ze swej strony przyrzekł, że poleci wojewodzie projekt ten przeprowadzić, zaś ogólny tekst rezolucji został przesłany inspektorowi pracy. b.

Prawdopodobnie dziś staną tramwaje.

Jak już donosiliśmy, pracownicy tramwajowi wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 82 proc.

W sprawie tej odbyły się już konferencje między przedstawicielami dyrekcji K. E. Ł., a związkiem pracowników tramwajowych, na których to do porozumienia jeszcze nie doszło.

Ostatecznie zatarg winien być w dniu dzisiejszym załatwiony. O ile na dzisiejszej konferencji nie dojdzie do porozumienia związek prac. tramwajowych uchwalił dziś proklamować włoski strejk, t. j. tramwaje 2 godziny będą na mieście, lecz nie będą kursować i w międzyczasie delegacja pracowników uda się ponownie do dyrekcji po konkretną odpowiedź.

O ile później również nie dojdzie do porozumienia tramwaje zjadą do remizy i rozpocznie się strejk normalny. (b)

Strejk robotników budowlanych.

Jak już donosiliśmy polski związek pracowników przemysłu budowlanego wystąpił z żądaniem podwyższenia płac o 100 proc.

Zwołana w tej sprawie konferencja nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia przedstawicieli pracodawców

W związku z tem odbyło się onegdaj ogólne zebranie robotników członków polskiego związku przemysłu budowlanego.

Na zebraniu tym złożone zostało sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji przyczem referent p. Będmarczyk wskazywał na złą wolę pracodawców i wobec tego postawił wniosek rozpoczęcia bezrobocia.

Nad sprawozdaniem tym wywiązała się obszerna dyskusja, poczem uchwalono następujące rezolucję:

„Ogólne zebranie członków związku budowlanego P. Z. Z. stwierdza, iż [...] przybycie przedstawicieli przedsię[...]ców na konferencję jest aktem złej [...] i lekceważenia najżywotniejszych po[...] robotników budowlanych.

Wobec tego zebrani postanawiają z d[...] 16 b. m. rozpocząć powszechne bezro[...]cie o unormowanie warunków płac[...] pracy.

W razie gdyby żądania związku [...] zostały uregulowane, zebrani postana[...]ją rozszerzyć strejk na wszystkie od[...]ły związków, które posługują się ce[...]kiem łódzkim."

W dniu wczorajszym przedstawi[...] związku budowlanego P. Z. Z. B. [...]dnarczyk interweniował w tej spraw[...] bawiącego w Łodzi min. pracy i op[...] społecznej p. Darowskiego, który p[...]rzekł całkowite poparcie w tej spraw[...]

———)-(———

O PLACE SZEWCÓW.

Polski związek zawodowy szewców i kamaszników zwrócił się do inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie konferencji z przedstawicielami przemysłowców celem zwołania konferencji, na której omówioneby zostało określenie norm płac w stosunku do ich wartości nabywczej przed wojennej. (b.)

STREJK KRAWCÓW DZIECINNYCH.

Już od 6 tygodni trwa strejk krawców dziecinnych, przyczem obecnie porozumienie zostało utrudnione wskutek wycofania przez robotników poprzednich żądań podwyżkowych wysokości 100 proc. i wystawienia nowych w wysokości 140 proc. Ostatnio majstrowie zaofiarowali 40 proc. podwyżki, na co się jednak pracownicy nie zgodzili, uważając ją za niewystarczającą wskutek gwałtownego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. (b.)

STREJK KRAWCÓW MĘSKICH.

Jak już donosiliśmy, pracownicy prywatnych męskich zakładów krawieckich wystawili żądania podwyżki w wysokości 25 proc.

Wobec tego, iż majstrowie na żądania te nie zgodzili się, pracownicy przystąpili do strejku. (b.)

STREJK PRACOWNIKÓW IGŁY.

Jak już donosiliśmy, pracownicy igły zatrudnieni w damskich magazynach konfekcji, wystawili żądania w wysokości 100 proc., a wobec nieuwzględnienia ich żądań przystąpili do strejku.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie tychże, na którem postanowiono st[...] kontynuować. (b.)

O ZLIKWIDOWANIA STREJKU W OKREGU BIELSKO-BIAŁA.

Okręgowy inspektor pracy p. Wo[...]wicz wyjechał w dniu wczorajszy[...] polecenia ministerjum pracy i opieki s[...]łecznej do Bielska w celu interwenio[...]nia w sprawie zatargu przemyśle w[...]kienniczem, który to zatarg na tle ek[...]micznem doprowadził do wybuchu b[...]robocia. (b.)

ZLIKWIDOWANIE ZATARGU O PŁ[...] W PRZEMYSLE BIAŁOSTOCKIM.

Na skutek energicznej interw[...] okręgowego inspektora pracy p. W[...]tkiewicza zatarg o płace w Białym[...] w przemyśle włókienniczym został [...]widowany. Robotnicy podpisali um[...] z przemysłowcami, na mocy której p[...] robotnicze zostały podwyższone o 55 i 35 procent. (p.)

Emigracja do Ameryki. Konsulat [...]neralny Stanów Zjednoczonych podaje [...]wiadomości osób zainteresowanych [...] działań emigracyjnych na „rok fiskal[...] t. zn. od 1 lipca r. b. do 30 czerwca 19[...] Na okres powyższy wpłynęło z s[...] tylko Polski 50,000 podań o wizy na [...]jazd do Stanów Zjednoczonych. Po [...]patrzeniu powyższych podań, konsulat [...]neralny ograniczył liczbę emigrantów [...] Polski, urodzonych w granicach Rzecz[...]pospolitej do 31,146.

Wobec znacznej liczby podań na w[...] w stosunku do liczby, ustanowiono k[...]gorje. I tak: kategorja A. jest to ta, k[...]rej przysługuje prawo pierwszeństwa. [...]

PRAWO i ZYCIE.

Smutny koniec zbyt wesołej zabawy.

10 grudnia u. r. w młynie niskiego Cześlaka we wsi Wola-Kleszczowa odbywała się zabawa towarzyska, na którą przybył między innemi Ignacy Sopczak.

Sopczak, będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął awanturę, wobec czego znajdujący się również na zabawie Ignacy Glapa wyprowadził na dwór Sopczaka, poczem wrócił do mieszkania, zostawiwszy Sopczaka na podwórzu.

Sopczak jednak wybił szybę w oknie i chciał się przez okno dostać do mieszkania Cieślaka. Widząc to kilku mężczyzn wraz z Glapem wybiegło na podwórze; Sopczak, zauważywszy Glapę, rzucił się na niego z kijem, wobec czego Sopczak cofnął się i wziąwszy od niejakiej Witówny laskę, uderzył nią Sopczaka w głowę tak, iż ten zatoczył się i upadł.

Całe towarzystwo po „uspokojeniu" Sopczaka nie uważało za stosowne interesować się jego dalszemi losami i wróciło do mieszkania.

Po pewnym czasie dopiero jeden z bawiących na zabawie mężczyzn, niejaki Pokarski, wyszedłszy z latarką na podwórze, ujrzał Sopczaka, leżącego na ziemi bez przytomności, o czem też zawiadomił sołtysa

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Sopczak zmarł.

Sprawa ta znalazła swój epilog na wokandzie sądu okręgowego w składzie sędziów: Zajkowskiego (przewód liczący), oraz sędziów Kala i Danimego.

Biegły dr., A. Gibiański, orzekł na podstawie protokółu sekcji, iż śmierć nastąpiła wskutek uderzenia pałką i że przy odpowiedniej operacji natychmiastowej mógłby Sopczak być uratowany.

Oskarżony Ignacy Glapa przyznał się do inkryminowanego mu czynu, zaznaczając, iż działał w obronie własnej.

Świadkowie zajścia stwierdzili, iż zmarły Sopczak był znany jako awanturnik i że na zabawie tej zachowywał się, jak brutal, tak że kobiety, którym Sopczak mocno dokuczył, musiały prosić Glapę o pomoc.

Pozatem świadkowie stwierdzili iż w pokoju było ciemno i być może, iż Glapa nie mógł się w inny sposób bronić.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Wilecki wskazał na to, iż oskarżony przekroczył granicę obrony koniecznej, zadając Sopczakawi ciężkie uszkodzenia ciała nie w obronie własnego życia.

Biorąc pod uwagę jednak specjalne okoliczności łagodzące wnosi o lekki wymiar kary.

Obrońca, adw. Bilyk, wnosił o całkowite uniewinnienie oskarżonego, gdyż ten działał w obronie własnej.

Sąd po naradzie skazał Glapę na 6 miesięcy aresztu z całkowitym zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (b.)

Czytajcie „Republikę".

Jedna z wielu tragedji kobiecych.

Domicela Sikorska, bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu służąca, w pewien cichy wieczór lipcowy szła ulicą Benedyktą (6-go Sierpnia) w kierunku Placu Halera, rozmyślając o znikomości i marności doczesnego żywota.

Przed kilku bowiem miesiącami Sikorska uległa burzy miłości, która niestety nie pozostała bez „skutków".

I to gdy zbliżał się dzień rozwiązania Sikorska porzuciła służbę, by móć swobodnie rozpatrzyć się w sytuacji, w jakiej się znalazła wskutek naturalnego upośledzenia kobiet.

Na ulicy panowała cisza. Zbliżała się północ. Rzadcy przechodnie spiesznie dążyli w kierunku domów, oglądając się za wolno idącą samotną kobietą. Nagle Sikorska poczuła, iż zbliża się ta tragiczna chwila rozwiązania.

Przez umysł tej tak szybko, jak błyskawica przebiegła zbrodnicza myśl i wykrzywiła niesamowitym grymasem jej wargi.

Pomimo wzmagającego się bólu szybkim krokiem podążyła w kierunku Placu Halera, tonącego w mroku.

Tu nastąpił tragiczny moment. Pomimo przeszywających ją nawskroś cierpien, Sikorska podniosła się z ziemi i drżącemi rękoma z chorobliwemi wypiekami na twarzy, poczęła kopać dołek, chcąc ukryć w nim na wieki owoc sw[...] tragicznej miłości.

Inaczej jednak pokierowały lo[...] Kilku przechodzących żołnierzy, wracających do pobliskich koszar spostrze[...] na placu ciemną sylwetkę zgarbionej k[...]biety i zbliżyło się ujrzawszy co się św[...]ci jeszcze w porę niedopuściło do zbrod[...]

Żołnierze ci przenieśli Sikorską wr[...] z noworodkiem do koszar, dokąd zaw[...]zwano pogotowie, które przewioz[...] Sikorską do kliniki położniczej.

Epilog tej przedziwnie tragicznej w[...]łonionej atmosferą powojennej deprawa[...] sprawy, znajdzie się na wokandzie sąd[...]wej. (b.)

———s———

NAPAD NA PLEBANJE.

W nocy z 16 na 17 b. m. nieznany z[...]czyńca zakradł się o godz 2 po półno[...] do mieszkania ks. Stefana Jerysza na p[...]banji kościoła Przemienienia Pańskie[...] przy ul. Rzgowskiej 86.

Złoczyńca, który znał widocznie d[...]kładnie rozkład mieszkania, wyjął z otw[...] tej szafy rewolwer system „Browning[...] własność księdza i pod groźbą rewolw[...] zrabował 2,600,000 marek, poczem zb[...] (b.)

Energiczne śledztwo w toku.

„REPUBLIKA“ Łódź [1]8 lipca 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 18 lipca 1923

Złote myśli o walucie papierowej

Pismo chjeńskie przeciwko naszej polityce skarbowej.

Gdy lewica, w dbałości o dobro pań... poddaje rzeczowej krytyce naszą ...niejszą politykę ekonowiczną, która zabójczą dla interesów państwowych, ...stronnictw rządzących insynuuje, ...„rzuca rządowi kłody pod nogi“ i ...ułje do represji. Natomiast w chwi... szczerości, rozwagi, czy może tyl... nieostrożności niejeden dziennik pra...wy sam potępia to, co się dzieje pod ...tem jego stronnictwa. Oto naprzy... cytata z pewnego pisma:

„Państwo już bardzo dawno większą ... swoich potrzeb pokrywa emisjami ...ów bankowych... Grubo bezczelne urzędowe uzasadnienie takiego wy...nia oknami pieniędzy chociażby in...nych, co w gruncie rzeczy znaczy ...wych, bo nietylko stale tracących wartości wskutek niepohamowanej dal... emisji, ale wymiennych na prawdzi... pieniądz na ruski Nowy Rok.“

Gdzież to wydrukowano? W „Robo...“? Może zgoła w „Myśli Robotni...“? O, nie. Jest to cytata z „Rzeczy...politej“ i to nie z okresu, gdy Chjena ...ała „kłody pod nogi“ centrolewowi, ... z dnia 14 lipca r. b. Niedość na tem. ...samo pismo zjadliwie wyszydza ...tykowane u nas represje walutowe. ...sam rząd — wywodzi autor — do...wszy obieg biletowy do olbrzymich ..., przeprowadza coraz to nowe dra...kie przepisy dewizowe, a równocze... drukuje nowe kupy banknotów, czy ...dodatkowej siły nabywczej, czy jak ...że inaczej nazywa się „naukowo“ to ...owanie własnej waluty. I w takich ...nkach — woła autor — marka ma ...się „stałym miernikiem wartości? A ...się nim nie stanie, bo żadnemu czaro...stwem z tysiąca i jednej nocy stać ...nim nie może to czy taki rząd ma ...o rozpowiadać i t. d.

Cóż to się stało? Czy p. Stroński na...cie przejrzał na oczy? Nie. Te wszystkie złote myśli o walucie papiero... wypowiada pomnieniony dziennik ...nie polityki finansowej... Niemiec ...korespondencji z Berlina. Ale p. Go...ski-Goldscheider jest mimo to człowie...m złośliwym, bo wiedząc, co się dzieje ...s, pozwala sobie na tak ostre słowa ...tyki. Zuchwałość jego idzie nawet ...daleko, że dla domyślnych czytelni... dodaje: „To obłęd, któremu niestety ...egli i inni, prócz niemców“. A któż ...inni? Oprócz Sowdepji tylko Polska ...aduje obłędną metodę niemiecką. ...ecz charakterystyczna! Rząd Mora...wskiego, który przez endecję jest stale ...ncjowany o tendencje germanofil... i bolszewickie, nie trzymał się me... niemiecko-sowieckiej, lecz aż do ...sady chciał naśladować „demokrację ...odnią“, nie zdobywszy się zgoła na ...owanie banknotów skoro nie posia...dał na nie pokrycia w złocie. Na karkołomną inflację pozwolili sobie tylko ministrowie endeccy i pólendeccy, a teraz gdy Chjena doszła ostatecznie do władzy doprowadzili ideę inflacyjną do zenitu, bo skasowali wszystko to, co zawiera w sobie najmniejszą aluzję do złota.

To małpowanie Niemiec jest tem śmieszniejsze, ile że Niemcy deprecjonują swą walutę w celu specjalnym. Pan Goryński słusznie wyjaśnia, że w obłędzie niemieckim jest metoda i to bardzo praktyczna. Za papierki wypuszczone przez rząd niemiecki publiczność kupuje dolary, pozo plecami kontroli dewizowej, która zapewne istnieje tylko dla obałamucenia wierzycieli francuskich. W rezultacie rząd niemiecki powie tym wierzycielom: jakże ja mam wam płacić, kiedy wszystkie moje marki są u nas, a tych, które jeszcze u mnie zostały, pies nie weźmie.

Innemi słowy, Niemcy, jako dłużnik, który nie chce płacić długu zainteresowane są w tem, ażeby mieć bogate społeczeństwo a pusty skarb. Inna rzecz, że przez „społeczeństwo“ rozumie się tam wielkich kapitalistów, bo ludność niezamożna na spadku marki traci niemniej niż wierzyciele zagraniczni.

Polska długów nie ma, a zatem u nas interes państwowy idzie w kierunku odwrotnym: my powinniśmy mieć pełny skarb, a jeżeli paskarzom kieszenie nieco się wypróżnią na rzecz państwa, mającego obowiązki względem klasy pracującej, to taka polityka właśnie odpowiada zadaniom państwa demokratycznego. Czemu jednak naśladujemy właśnie Niemcy, z któremi w dodatku niema u nas żadnej analogji zewnętrzno-politycznej? Bo i w obłędzie chjeńsko-piastowym jest metoda, jakkolwiek odmienna od metody stinnesowskiej.

Przy zaprowadzeniu waluty złotej budżet trzeba pokrywać podatkami, a wydatki trzeba znacznie zmniejszyć. Na jedno i na drugie prawica zgodzić się nie może: podatki musieliby płacić jej wyborcy, jako najbogatsi, którzy wolą deklamować o patrjotyźmie, niż sięgać do kieszeni. A zmniejszyć wydatków prawica nie może, bo państwo reakcyjno-policyjne jest wielce kosztowne. Więc wolą puszczać w ruch maszynkę drukarską na rachunek warstwy pracującej, której się w najgorszym razie rzuci ochłap w postaci urzędowej podwyżki drożyźnianej, która nazajutrz zostaje unicestwiona przez dalszy wzrost drożyzny wskutek dalszej inflacji. Oto co jasno wynika z prawomyślnego artykułu p. Goryńskiego w lejb-organie rządowego stronnictwa. Radzimy p. Strońskiemu, ażeby zamiast wołać o cenzurę dla opozycji, pamiętał lepiej o przysłowiu: w domu powieszonego nie mówi się o sznurze.

W. R.

Co słychać na giełdzie?

Warszawa, 17 lipca. (telef.).

Transakcji walutami nie było i na giełdzie znane są tylko kursy dyktowane. Dolar oficjalnie podniósł się do 119 w czeku.

Po kilkudniowej silnej haussie na rynku akcjowym zapanował dziś zastój, a nawet lekkie colanie się kursów. Wytłómaczyć to można z jednej strony chęcią realizacji ostatnich bardzo wysokich zysków, z drugiej zaś — zwyżką walut, co mimo wszystkie zakazy prawne i policyjne bezwzględnie oddziaływuje na rynek giełdowy. Zawodowi spekulanci walutowi, którzy na pewien czas w braku innego zajęcia wzięli się do akcji, znów wracają do sfery dawnych zainteresowań.

Z akcji bankowych ciężkich Dyskontowy spadł w ciągu zebrania o 85 tysięcy na sztuce, w porównaniu z ostatnim notowaniem wczorajszym zaś o 75 tys. Handlowy bez zmian—800 tys. przy niepewnym nastroju. Zachodni przy 450 tys. zyskał 25 tysięcy. Podobnież Spółki Zarobkowe przy jedynym kursie 440 tys. zyskały 25 tysięcy. Jest to obecnie jedyna akcja bankowa, faworyzowana przez małych graczy, gdy pozatem zarzucili oni banki i grają na akcje przemysłowe. Zwyżkował również Bank Przem. Lwowski, osiągając na początku zebrania rekordowy kurs 65 tys., by spaść później do 54 tys.

Akcje cukrownicze, które z reguły zwyżkują wraz z dolarem, jako oparte na eksporcie zagranicę miały dziś swój dobry dzień.

Cukier, notowany ostatnio w sobotę 4.800 tys. dziś poszedł do 5 i pół miljona, za wrócił do 5.200 tys., by przy wielkim zainteresowaniu wziąć pod koniec 5.700 tys. Częstocice zyskały 100 tysięcy.

Akcje cementowe z małemi zmianami. Firley 155 (wczoraj 140), Łazy bez zmiany nieomal.

Z metalurgicznych i mechanicznych Cegielski znów spadł o 10 tys. kończąc 130 tys. Akcja ta w ciągu ostatnich miesięcy jest systematycznie krzywdzona i nie może po każdorazowej zwyżce utrzymać poziomu. Parowozy zniżkowały zlekka, jednak opinja giełdowa wiąże z niemi dobre nadzieje. Lilpopy doznały strat poważniejszych. Ich wczorajszy kurs był 200 tysięcy, dziś zaczęły się od 210 a pod koniec czyniono małe transakcje po 175 tys.

Akcje Zawiercia i Żyrardowa, najcięższe na naszej giełdzie, okazują już od pewnego czasu ospałość. Są one tak ciężkie, iż poprostu nie można niemi obracać. Spodziewane nowe emisje dodadzą im rzutkości. Naogół poziom nie zmienia się.

Akcje spożywcze mocno. Naftowe zwyżkowały nierównomiernie i okazują, że doszły do poziomu, przy którym samorzutnie nie wysuną się poza ogólny poziom zwyżkowy lub zniżkowy giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 17 lipca — Cedu͏ły giełdy warszawskiej.

GOTÓWKA.

Dolary 117ooo
Marka niemiecka 52

CZEKI.

Belgja 5750
Tranzakcji walutami nie było.

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek polskich).

Bank Dyskontowy 560—475
Bank dla H. i Przem. 170—160—165
Bank Przem. Lwów 65—54
Bank Zw. Sp. Zarob. 440
Bank Zj. Ziem Polsk. 250—225—245
Bank Przem. Warsz. 80
Ziemski Bank Kred. 42
Bank Handlowy 810—800
Bank Kredytowy 140—150
Bank Zachodni 430—450
Bank Zw. Ziemian 40—47
Bank Małopolski 150
Polski Bank Handl. 150
Sole potasowe 600—660
Wildt 70—75
Czersk 675—625—635
Gosławice 475—430—450
Cukier 5500—5200—5700
Łazy 85—87—87.5
Węgiel 950—1065—1025
Modrzejów 850—800
Ostrowieckie 1750—1550—1625, V me. 1750 1500—1550
Rudzki 295—345—322.5
Ursus 725—710 II em. 300—340—310
Cegielski 140—125—130
Parowozy 205—180—195
Zieleniewski 875—850—855
Żyradów 34000—36000—35000
Jabłkowscy 47—40
Spiess 260—190—195
Trzebinia 290
Nafta 90—80—87.5
Pustelnik 300—275—280
Spirytus 900—850—870
Belpol 30—29
Zach. Tow dla Handl. 40—45
Cerata 350—320—350
Hurt 60
Klucze 170—175—162.5
Kijewski 400—390—400
Chodorów 710—650—670
Częstocice 3500—3600—3500
Michałów 250—365—330
Firley 150—157.5—155
Drzewo 35—42—37
Lilpop 210—167—175
Norblin 280—400—380
Ortwein 110—90—100
Rohn i Zieliński 225—200
Starachowice 650—615
Pocisk 200—178—190
Zawiercie 40ooo—42ooo
Borkowski 100—92.5—100
Żegluga 27—30—25
Ćmielów 210—255
Haberbusch 450—470
Nobel 315—305—310
Elektryczność 920—990—950
Lenartowicz 46—39—43.5
Siła i Światło 350—290—320
Polsk. Tow. Elektr. 92.5—155
Sk. i garbn. 60
Kabel 136—160—140
Polsk. Przem. Naft. 375—360—385.

POGIEŁDA WIECZORNA AKCJOWA.

A. W. — WARSZAWA, 17 lipca. — Dla walut tendencja bez zmiany. Dla akcji usposobienie nieco chwiejne.

Cegielski 130.000—125.000.
Zieleniewski 850—875.00o.
Parowóz 195.000.
Nobel 307.500.
Konopie 200.000.
Pruszków 45.000.
Przemysł węglowy 3.500 ...
Lokomotywy 150—140.000.
Kauczuk 70.000.
Korek 85—75.000.
Polski Lloyd 45—50.000.
Zgierski przemysł chemiczny 200.000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 17 lipca. — Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.0024.
Nowy Jork 575.
Londyn 2637.
Paryż 33.40.
Warszawa 0.0047.

PAT. — BERLIN, 17 lipca. — Giełda urzędowa. (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Warszawa 171.25 — 174.75.
Marka polska 170—176.
Belgja 10573.50—10626.50.
Włochy 9336.50—9383.50.
Anglja 997500—102500.
Ameryka 217455—218545.
Francja 12768—12832.
Szwajcarja 37905—38035.
Austrja 311.22—312.78.
Praga 6503.50 — 6536.50.
Jugosławja 2354—2366.
Dolary 218000.
Funty 1.000.000.
Franki franc. 12800.

PAT. — GDAŃSK, 17 lpca. — Urzędowa.

Dolary amer. 249381.50—250612.50.
Funty szterl. 1127175—1132825.
Marki polskie 171.57—172.43.
Przekaz na Warszawę 174.56—175.44.
Na Paryż 15012.37 — 15087.63.

Wiadomości gospodarcze.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Handlowy kor. „Republiki“ telefonuje z Warszawy:

W przepisach wykonawczych do ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmio... państwowego podatku przemysowego ...podane są ważne wyjaśnienia do art. ... ustawy zawierającego wykaz jedno... zwolnionych od podatku, a mianowi... od podatku zwolnione są państwowe ...eje żelazne wraz z urzędnikami i przedsiębiorstwami, związanemi z eksploatacją lub budową tych. Natomiast podlegają podatkowi utrzymane za... przez towarzystwa prywatne jak ...przez związki samorządowe koleje że...ne z trakcją parową, elektryczną lub ...ną, a w tej liczbie kolejki miejskie i ...miejskie oraz tramwaje.

Do przedsiębiorstw użyteczności pub...nej zwolnionych od podatku, zalicza ...wodociągi i kanalizacje, szpitale, la...boratorja do badania produktów, zakłady dezynfekcyjne, łaźnie, kąpieliska oraz ...nie. Natomiast podlegają opodatko...waniu wszelkie inne prowadzone przez ...związki samorządne przedsiębiorstwa o charakterze zarobkowym jak np. hur...townie, sklepy, piekarnie, jakoteż nie ...rące wyłącznie na potrzeby związków samorządowych cegielnie, kamieniołomy itp.

Od podatku przemysłowego zwalnia ustawa przemysł ludowy, wykonywany zarówno przez mieszkańców wsi jak i przez mieszkańców miast pod warunkiem, iż przemysł ten jest wykonywany tylko ubocznie przy innem zajęciu lub za wodzie stałym, względnie tylko w pewnych porach roku.

Z MINISTERSTWA SKARBU.

Nasz kor. telefonuje z Warszawy:

Dziś wyjechał na urlop sześciotygodniowy wice-dyrektor departamentu kredytowego min. skarbu p. Feliks Młynarski.

RED STAR LINE

Bezpośrednia Pocztowa Żegluga Parowa

Gdańsk New-York



Antwerpja New-York

Nas znany OKRĘT **ZEELAND** odchodzi z Antwepji dnia 31.7 1923 roku

Wszyscy pasażerowie, którzy pragną jechać tym okrętem powinni natychmiast zgłosić się do 759—1

Centrali Tow. „RED STAR LINE“ Warszawa, Marszałkowska № 137

Wszelkich informacji w sprawie podróży do Ameryki (osobist. lub list.) również i co do kupna kart okrętowych, udziela się bezpłatnie w

Centrali naszej w Warszawie, oraz w filjach naszych na prowincji:

KOWEL, Łucka 158
LWÓW, Sykstuska 29
KRAKÓW, Florjańska 43
TARNOPOL, Mickiewicza 41
LUBLIN, Zamojska 17
BRZEŚĆ, Pl. Dumski 10
GRODNO, Dominikańska 1
WILNO, Wielka 10.

Lokomobila

potrzebna 150—200 KM. w dobrym stanie, możliwie dwucylindrowa z przegrzewaczem i kondensacją.

Szczegółowe oferty nadesłać do biura technicznego Dr. M. Perelsztejna, Białystok, Ogrodowa 7.

Sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie.

Przyjmowanie reperacji!!

Ceny przystępne! Akuratna obsługa!

I. D. DAWIDOWICZ

ulica PIOTRKOWSKA № 19 (w podwórzu)
2-gie lewe wejcie III-cie piętro. 499—7

Jest do sprzedania 720—3

Koń z rolwagą

oraz rezerwoar.

Wiadomość:

ul. Kilińskiego 95.

Instrumenty muzyczne



wszelkiego rodzaju **reperuje się artystycznie** po cenach przystępnych. Szybkie wykonanie. **Skupuje się stare instrumenty.**

STRUNY

najlepszego gatunku świeżo nadeszły u

Alfreda Lessiga

Nawrot № 22.

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. Herszkorn** Cegielniana 37, front róg Piotrkowskiej 507—

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **13.000** mk., operacje i opatrunki od umowy. Szczepienie ospy, Röntgen djagnostyka, leczenie (powierzchowne i głębkokie). 454—4

Dr. Henryk Goldberg

„Unitas“, Pusta 19.

Gabinet Röntgenowski, najnowsze urządzenia.

Prześwietlania i zdjęcia rozpoznawcze. Lecznictwo powierzchowne (choroby skóry) i głębokie (zołzy, gruźlica i guzy dobrotliwe i złośliwe)

PRZY CHOROBACH PŁUCNYCH

mianowicie przy **bronchicie, suchotach, kokluszu, katarach** oraz **astmie,** stosują lekarze od wielu lat z dobrym skutkiem

FAGOSOL

Kaszel, zaflegmienie, poty nocne po użyciu **FAGOSOLU** znikają w krótkim czasie.

Apetyt wzmacnia się i chory szybko się poprawia.

Fagosol dostać można we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. 547—4

Kawaler

poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu, najchętniej z używaniem łazienki. Cena nie odgrywa roli. Zgłoszenia do administracji „Republiki“ pod „Dr. L. K.“.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

—o—

ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00	osob.	Tomaszów
7.20	posp.	Warszawa (bezpośr.)
8.00	osob.	Koluszki
12.20	osob.	Warszawa, Kraków
13.35	osob.	Warszawa, Sosnowiec
15.20	osob.	Warszawa, Sosnowiec, Kraków
17.20	osob.	Koluszki
19.10	osob.	Tomaszów
19.40	osob.	Warszawa (bezpośr.)
20.55	osob.	Piotrków
22.35	osob.	Sosnowiec, Skarżysko
23.40	osob.	Warszawa

Przyjazd.

1.05	osob.	Warszawa
7.25	osob.	Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35	osob.	Piotrków
10.10	osob.	Tomaszów
10.55	osob.	Koluszki
13.25	osob.	Koluszki
15.55	osob.	Sosnowiec
16.25	osob.	Warszawa (bezpośr.)
17.05	osob.	Warszawa
21.00	posp.	Sosnowiec. Kraków
21.50	posp.	Warszawa (bezpośr.)
23.19	posp.	Tomaszów

ŁÓDŹ-KALISKA.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań, Berlin, Paryż
1.58	osob.	Warszawa
3.41	osob.	Kempno, Leszno
5.40	osob.	Warszawa
6.32	posp.	Warszawa
7.30	osob.	Ostrów
10.05	osob.	Koluszki
10.40	osob.	Tarnobrzeg
13.02	osob.	Poznań
14.40	osob.	Warszawa
16.00	osob.	Sieradz
19.05	osob.	Gdańsk
19.30	osob.	Ostrów
20.00	osob.	Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16	osob.	Poznań

Przyjazd.

0.42	posp.	Z Warszawy
1.40	osob.	Kępna, Leszna
3.26	osob.	Warszawy
5.25	osob.	Poznania
6.50	osob.	Krakowa, Katowic (bezpośr. z Krakowa)
9.40	osob.	Ostrowa
9.50	osob.	Gdańska
10.17	osob.	Warszawy
12.47	osob.	Warszawy
14.25	osob.	Poznania
14.30	osob.	Tarnobrzega
18.40	osob.	Ostrowia
18.55	osob.	Koluszek
21.15	osob.	Sieradza
23.01	osob.	Warszawy

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.

Przyjm. od godz. 7—9 w. dla pań oddzielna poczekalnia. 705

Dr. med.

Braun

Południowa Nr. 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8.

Panie od 4—5

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.

Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pań 5—6. 388—

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 304—0

Dr.

J. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wener.

ul. Pańska № 4 (róg Konstantynowskiej).

Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. oprócz niedziel i świąt. 596-10

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

NAWROT № 7.

Dr. med. LEYBERG

Chor. skóry, wener. i dróg moczowych.

Trauguta 5, telefon 773

powrócił.

12—2, 5—7, panie 7—8.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. Feliks SKUSIEWICZ,

Łódź, ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popoł. prócz świąt. 456—6

Dr. med.

M. Kerszner

Zielona 16.

Choroby dzieci i wewnętrzne

Pzyjmuje od 1—3 i 6—7.

Lekarz medycyny weterynaryjnej

T. Wysocki

Wschodnia 51.

Przyjmuje.

Specjalność: psy, konie. 614—4

Lekarz-Dentysta

Berta Nusbaum,

Piotrkowska № 51.

Godziny przyjęć 10 — 1 i 4 — 7.

CZYTAJCIE

dział handlowy

REPUBLIKI

a przekonajcie się, iż towary nie stanieją. Nie zwlekajcie więc i kupujcie, co kto potrzebuje: **płótna,** towary wełniane, firanki, **chustki,** obrusy, kołdry, kapy, **ceraty,** linoleum, chodniki — Wszystko **na raty,** tylko w firmie

„ZGODA“

Gdańska № 77.

NB. Specjalne względy dla czytelników „Republiki“.

NA WYPŁATĘ

Firanki, kołdry, towary białe męskie i damskie.

Piotr Chari,

Piotrkowska 37 w podwórzu

Torebki, ETAMINA, galanterja męska, pończochy **NA RATY**

R. GROBOWIECKI

Dzielna 2.

Gisera

na metal

potrzebuję

PUTERMAN,

Kilińskiego № 81.

Kasę ogniotrwałą

KUPIĘ

Oferty do administracji „Republiki“ dla „S. C. 5.“

Spółdzielnia Księgarska

„KSIĄŻKA“

WARSZAWA, Krucza 26

Poleca następujące najnowsze wydawnictwa

W. ARGON:
Okres upadku kapitalizmu Mk. 4.800
M. BEER:
Historja powszechna socjalizmu i walk społecznych. Cz. I. . . . . Mk. 12.000
B. CARLSON:
Likwidacja Pokoju Wersalskiego . . . . Mk. 3.600
J. CIĄGLIŃSKI:
Teorja Kopernika . . . Mk. 6.000
M. GORKIJ i M. KOLCOW:
Nowelki . . . . Mk. 1.500
S. GÓRNIAK:
Bojowym szlakiem . . Mk. 18.000
J. HEMPEL:
Ewangelje i ich znaczenie Mk. 3.600
K. KAUTSKY:
Pochodzenie Chreścijaństwa Mk. 30.000
W. KOLSKI:
Manifest komunistyczny . Mk. 4.200
S. KRUSZEWSKI i M. ZDZIARSKI:
Życie robotnicze w Polsce Mk. 6.000

Ogłoszenia drobne:

Kupno i sprzedaż

(za wyraz 300 m)

KUPUJĘ, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro. brylanty, sztuczne zęby, garderobę, kapy pluszowe. Presze się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, 1 p. m. 13 L. Milich. 576—30

AA KUPUJE MEBLE, dywany, futra, maszyny do szycia. Wajnrach. Benedykta 19. 533—30

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia, Płacę najwyższe ceny. Łaźnik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-35

DYWAN perski 3×4 metry nowy do sprzedania Piotrkowska 273, m. 15. 718—3

OKAZYJNIE! Za 12 miljonów mk. sprzedam czarny garnitur mebli salonowych z pokrowcami w dobrym stanie (6 krzeseł, 2 fotele, stół, kanapa, szafa bibliot., szafka rzeźblona). Cegielniana 14. „Wiedza“. 736—2

Długi stół dla manufaktury, deski na półki, duży cynkowy szyld, 18 płóciennych worków do sprzedania. Oferty pod „K. 56“ do „Republiki“. 48-2

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany. 267-03

Konstantynowska 7

Z. MILICH,

prawa oficyna I piętro

Rozmaite.

(za wyraz 240 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 699—10

MŁODZIENIEC obeznany z pracą biurową z ładnym charakterem pisma zmieni posadę. Łaskawe oferty proszę składać do „Republiki“ sub „G. G.“

IZRAELITKA z francuskim, angielskim z konwersacją wyjechałaby na wieś. Oferty pod „Wieś“ do adm. „Republiki“. 732—1

Dwaj studenci poszukują pokoju umeblowanego lub bez przy rodzinie. Cena obojętna. Na żądanie korepetycja. Oferty do admin. „Republiki“ sub „Student“. 758—2

ZEGARMISTRZ, wykonywuje w najkrótszym czasie pod gwarancją wszelkie reperacje. Michał Renczelewski, Kilińskiego № 187, między Senatorską i Miljonową, Tramwaj № 4. 625-4

BYŁY OFICER marynarki handlowej, polak, młody, energiczny, zna 6 obcych języków praktycznie (w słowie), poszukuje odpowiedniej pracy, natychmiast. Może udzielać lekcji. Sytuacja krytyczna. Zgłoszenia do „Republiki“ sub „Oficer marynarki“.

Nauka i wychowanie

(za wyraz 200 mk.)

STUDENT przysposabia do matury filologicznej i realsej udziela lekcji. Rabinowicz, Zielona 42.

UCZEŃ 8-ej klasy udziela lekcji i korepetycji w języku niemieckim i w matematyce. Jerzego 19, mieszkania 7.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86—3 (druga brama). 652-3

Posady.

(za wyraz 180 mk).

POMOCNICA buchaltera z 2 letnią praktyką pisaniem na maszynie przyjmie odpowiednią posadę. Oferty do adm. „Republiki“ sub „Reputacja“. 49-1

POTRZEBNY Slusarz mechanik i chłopcy do praktyki, Perła i Pomorski, Piotrkowska 69. 752-1

MŁODA inteligentna panienka z 5 klasowem wykształceniem, władająca polskim i niemieckim językiem, umiejąca biegle pisać na maszynie przyjmie jakąkolwiek posadę biurową. Oferty sub „Prawowita“ do adm. „Republiki“. 750—3

Zagubione dokum.

za wyraz 150 mk.)

CYGLER Szulim Mendel zgubił kartę rejestracyjną rocznika 1883 wydaną w Łodzi. 696—3

Ferster Moryc zgubił kartę rejestracyjną wydaną w Łodzi rocznik 1883. 2678—3

Zagubiony został paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Marji Wasielak.

Zaginął dowód osob. wydany w Łodzi na Gustawa Karola B... 72...

Zagubiony został d... osobisty wyd. w ... na imię Cirli Solnej. 7...

Zaginęło świadectwo wyciąg wyd. w ... na imię Waldemara ... drich.

Zgubiona została k... wojskowa na imię Abram Ziegler, wyd. przez P.K.U. na m. ... 2...

Zagubiony został w... na mkp. 150,000 ... stawca I. Wiślicki, ... żyrant M. Stajer, pł. 5 sierpnia w Łodzi, Zgierska 38. Niniejszy weksel unieważniam. ... znalazcę proszę o z... na ul. Brzezińską 40 ... Stajer

Zagubiony został d... osobisty wydany ... Konstantynowie na ... Artura Szulc.

Zaginęły 2 weksle ... 700,000 mk., wyst. ... Olszycki na zlecenie ... Gurfintla, pł. 28.8 ... Brzezińska 21. 2) 10... wyst. U. Zaliwski, pł. ... Kamienna 3. Niniejsze weksle unieważniam. ... Fajtlowicz. 7...

Dnia 15.7—1923 r. ... zagubiony portfel ... wierający książeczkę ... skową w tramwaju ... dogoszcza do Łodzi ... skawy znalazca ... zwrócić jedynie tylko ... żeczkę wojskową na ... Meglicha Roberta do ... „Republiki“. 7...

Zaginął portfel zawierający różne dokumenty ... skowe, gotówkę 45... oraz 2 weksle: 1) ... stawienia p. Sapoczy... go na zlecenie Wal... pł. 25.8 — mk. 2,000 ... adres Gdańska 4, ... wystawca M. Salom... wicz, zlecenie Karm... pł. 16.8, — mk. 5,000 ... adres Skwerowa 20 ... niejsze weksle unieważ... się. Łaskawy znalazca ... chce zwrócić za wyn... dzeniem na ul. Skw... Nr. 20 do M. Salom... wicza.

Kupujcie 8 procent. pożyczkę złotą

Prenumerata: w Łodzi mk. 23,000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 800 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000 ... Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49. — Tłocznia. Piotrkowska 85. — Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.